DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160-315. | Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749. | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok V. — **Toruń, środa 8 lutego 1933** — **Nr. 31**

„Spójrzmy prawdzie w oczy"

Stanowisko rządu polskiego na Konferencji Rozbrojeniowej

Przemówienie ministra Raczyńskiego

Genewa, 7. 2. (PAT). W dyskusji komisji głównej Konferencji Rozbrojeniowej przemawiał **delegat Polski minister Raczyński,** który **zabrał głos w imieniu p. ministra spraw zagranicznych Becka,** który z powodu swego wyjazdu nie mógł osobiście przedstawić stanowiska rządu polskiego.

P. min. Raczyński powiedział m. in.: „**Wielkie znaczenie debaty,** w której bierzemy udział od chwili wznowienia prac komisji głównej, **wkłada na mnie obowiązek sprecyzowania punktu widzenia** mojego rządu. Dużą zasługą **planu, przedstawionego przez delegację francuską jest to, że** przyczynił się on do **wyjaśnienia stanowiska wspólnych** zainteresowanych **mocarstw.** Ten plan, stanowiący **system logiczny — ściśle został** określony przez **jednego z autorów jako jednolita całość,** w której **różne części są nierozerwalnie połączone. Wszelkie usiłowania odłączenia** jednego **z elementów składowych planu z uwagi na czyjkolwiek interes muszą być zgóry uważane za niedopuszczalne** i grożące zupełnem zniekształceniem koncepcji planu."

„**Nie możemy przed sobą ukrywać,** że stanowisko, zajęte przez przedstawicieli państw, którzy mnie poprzedzili na tej trybunie, **pozostawiają nam bardzo mało nadziei na zrealizowanie w dzisiejszej chwili szlachetnych idei,** które kierowały autorami planu. **Spójrzmy prawdzie w oczy.**

POZOSTAWIONO NAM TU MAŁO ZŁUDZEŃ CO DO MOŻNOŚCI UŁOŻENIA OBECNEGO STANU BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZYNARODOWEGO. Widzimy, że pewne **państwa, bez których istotnego udziału kompletny system bezpieczeństwa nie byłby możliwy, nie mają przyczyn, które nie pozwalają im ani przyjąć naszych zobowiązań, ani wyciągnąć wszystkich konsekwencyj ze zobowiązań już przyjętych.**"

„Biorąc pod uwagę tę sytuację i pozostawiając całkowitą wolność zwolennikom organizowania pokoju i w ten sposób zorganizowania bardziej doskonałego życia międzynarodowego, **RZĄD POLSKI UWAŻA, ŻE W CHWILI OBECNEJ NALEŻY WYCIĄGNĄĆ LOGICZNE KONSEKWENCJE Z RZECZYWISTOŚCI POLITYCZNYCH** celem **skoncentrowania wszystkich wysiłków dla stworzenia trwałego dzieła pokoju.** Mimo powolnego tempa naszych prac, trwających od roku, co należy przypisać trudności, nad którymi **niema potrzeby rozwodzić się, nie sądzę, że powinniśmy popaść w pesymizm.** Nasze trudności pochodzą z dwóch różnych źródeł."

„W ciągu prac technicznych konferencji, eksperci wyrażali bardzo często różne, a niekiedy nawet zupełnie **sprzeczne opinje,** jednakże na skutek dyskusji **różnice co do technicznych** punktów widzenia stale się zmniejszały, **tak że nie trzeba szukać w dziedzinie technicznej** prawdziwych przyczyn i trudności, wobec których stoimy. Uważam za konieczne powiedzieć, że **należy szukać ich przedewszystkiem w tendencji łączenia kwestyj politycznych,** wykraczających poza ramy naszej konferencji z problemami bezpieczeństwa i ogólnego rozbrojenia, co groziłoby przeciąganiem na czas nieokreślony naszych dyskusyj. Jestem poważnie zaniepokojony tą tendencją, **pod której wpływem różnice zdań pogłębiają się, a konferencja rozbrojeniowa może być wciągnięta na teren obcy jej prawdziwym celom.** Aby uniknąć tego niebezpieczeństwa, trzeba ustalić dla obecnego etapu naszych prac pewne stałe formy i dzięki temu **uzyskać w jaknajkrótszym czasie konkretne rezultaty.** Nasi eksperci napewno podniosą cały szereg trudności, ale mam nadzieję, że będzie nam łatwiej porozumieć się z naszymi ekspertami technicznymi, niż wyrównać różnice polityczne, wykraczające poza ramy rozbrojenia. Przedewszystkiem narzuca się potrzeba kompletnej i szczegółowej dyskusji w komisji głównej celem określenia programu naszych przyszłych prac."

„Nie mam zamiaru wyczerpania tu listy kwestyj, które powinny znaleźć swoje rozwiązanie w ramach konwencji. **WIĘKSZOŚĆ TYCH KWESTYJ BYŁA JUŻ DŁUGO STUDJOWANA** i wydaje mi się, że **POROZUMIENIE ZOSTAŁO JUŻ PRAWIE OSIĄGNIĘTE** co do ostatecznych formuł rozwiązania tych kwestyj. Chciałbym ograniczyć się do wskazania w sposób zupełnie pobieżny tych kwestyj, które **zdaniem rządu polskiego powinny być koniecznie objęte konwencją.** Sądzę, że powinniśmy brać pod uwagę układ, zawierający zakaz wojny chemicznej i bakterjologicznej, zakaz bombardowania z powietrza, ograniczenie i redukcję broni, szczególnie potężnych w dziedzinie zbrojeń morskich, lądowych i powietrznych, umowy regjonalne w dziedzinie morskiej, zniesienie prawa fabrykacji broni i amunicji oraz ścisłą kontrolę nad handlem bronią."

„Reasumując uwagi, które poczyniłem, mam zaszczyt zaproponować, aby komisja główna zdecydowała pod koniec naszej debaty zająć się **opracowaniem planu pracy,** któryby obejmował wyżej wymienione punkty techniczne ewent. połączone z uwagami, które będą przedstawione przez inne delegacje. Postępując w ten sposób, konferencja dokona dzieła niezmiernie pożytecznego, które będzie miało duży i dobroczynny wpływ na całokształt stosunków międzynarodowych **i które w ten sposób przygotuje skuteczne następne etapy rozbrojenia w świetle doświadczeń, które poczynimy.**"

Prowokacyjny wybryk niemiecki

Katowice, 7. 2. (tel. wł.) W nocy z 3 na 4 wybito kamieniem tabliczkę urzędu celnego w miejscowości Stadtwald-Benthen. Na tabliczce znajdowało się godło państwowe polskie.

Skarga p. v. Ples w Najwyższym Trybunale Administracyjnym

(o) **Warszawa,** 7. 2. (tel. wł.). W związku **z odroczeniem rozpatrzenia skargi p. von Ples w trybunale haskim,** możemy zanotować kilka **szczegółów dotyczących** tej sprawy.

W Najwyższym Trybunale Administracyjnym w Warszawie znajduje się ogółem 6 skarg p. von Ples, przeciw wymiarowi podatku dochodowego za lata 1924—1929. **Podatki te wynoszą około 22 miljonów zł.** na poczet której to sumy p. v. Ples wpłacił 6 miljonów zł. Ministerstwo skarbu na wiosnę roku zeszłego wysłało na Górny Śląsk specjalną komisję, która w ścisłej współpracy ze Śląską Izbą Skarbową, po zbadaniu ksiąg rachunkowych i dochodowości przedsiębiorstw ks. v. Ples, **wymiar podatku zniżyła na 14 miljonów zł.** P. v. Ples nie zadowolił się tem jednak, **twierdząc, że suma wpłaconych do kas skarbowych 6 miljonów zł. odpowiada wysokości jego dochodów** i wniósł skargę do N. T. A.

Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego ma być ogłoszony 1 lipca r. b.

Nowe pogwałcenie konstytucji pruskiej

Rząd Hitlera rozwiązał Landtag Prus

Berlin, 7. 2. (PAT). Urzędowo donoszą, że kolegjum trzech głosami prezydenta Landtagu pruskiego Kerla i komisarza Rzeszy dla Prus von Papena powzięło **uchwałę, rozwiązującą sejm pruski z ważnością od dn. 4 marca br.** Nowe wybory do sejmu pruskiego odbędą się dn. 5 marca równocześnie z wyborami do Reichstagu.

Berlin, 7. 2. (PAT). Wczoraj w południe ogłoszony został dekret prezydenta Rzeszy na podstawie którego **pełnomocnictwa, przysługujące dotychczas pruskiemu gabinetowi Brauna, przeniesione zostały na urząd komisarza Rzeszy dla Prus** oraz jego zastępcę. Powyższe zarządzenie motywowane jest tem, że „stanowisko, jakie Prusy zajęły wobec orzeczenia, wydanego przez trybunał Rzeszy w dn. 25 października 1932 r. w sporze między Prusami, a Rzeszą wywołuje zamieszanie, groźne dla biegu spraw państwowych".

Berlin, 7. 2. (PAT). „Tempo" donosi, że **premjer pruski Braun zwołał posiedzenie gabinetu pruskiego usuniętego dekretem prezydenta Rzeszy.** Gabinet zamierza odwołać się do trybunału stanu, **uważając dekret prezydenta za sprzeczny z orzeczeniem trybunału lipskiego, jak i postanowieniami konstytucji weimarskiej,** dotyczącemi stosunków między Rzeszą a krajami związkowymi.

„Nachtausgabe" dowiaduje się, że onegdaj bawił w Berlinie przewodniczący **trybunału Rzeszy dr. Bumke,** który złożył wizytę kanclerzowi Hitlerowi oraz niektórym ministrom Rzeszy. Prasa przypuszcza, że w czasie audjencji poruszane były zagadnienia natury prawnej w związku z wczorajszym dekretem prezydenta Rzeszy w sprawie rządu pruskiego.

Za jaką cenę Hitler został kanclerzem?

Londyn, 7. 2. (PAT). „Evening Standart", **powołując się na autorytatywne źródło,** które zdaniem gazety nie może być poddawane w wątpliwość podaje **interesujące fakty co do prawdziwej sytuacji Hitlera w obecnym rządzie.**

Na podstawie tych rewelacyj Hitler miał przyjąć kanclerstwo na warunkach następujących: **1) nie będzie on nigdy przyjęty przez Hindenburga inaczej, jak w obecności Papena, 2) Papen jako reprezentant prezydenta Hindenburga posiada w gabinecie prawo złożenia veta wobec każdej decyzji rządu.**

Zgoda Hitlera na te poniżające warunki nastąpić miała **wskutek rozpaczliwego stanu finansów stronnictwa narodowych socjalistów.**

* * *

Berlin, 7. 2. (PAT). Kanclerz Hitler odleciał w niedzielę po południu z lotniska centralnego w Tempelhofie do Monachjum. Podróż tę podjął on w celach prywatnych oraz w związku z przygotowaniami partji narodowo-socjalistycznych do kampanji wyborczej.

Kierownictwo partji pozostaje w Monachjum. Kanclerz Hitler, który jest specjalnie przywiązany do stolicy Bawarji **zachował tam swe prywatne mieszkanie.** Hitler **wedle biura prasowego** partji narodowo-socjalistycznej **zrzekł się swych poborów kanclerskich, poprzestając na dochodach z własnej pracy pisarskiej.**

„Spór" japońsko-chiński w Lidze Narodów

Komitet „19" opracował zlecenia końcowe

Genewa, 7. 2. (PAT). Komitet 19-tu na odbytem wczoraj poufnem posiedzeniu posunął dość daleko opracowywanie końcowego zlecenia zgromadzenia Ligi co do sporu japońsko-chińskiego. Komitet zdecydował oprzeć zlecenie o trzy następujące zasady: 1) **dziesięć punktów raportu Lyttona** (uwzględnienie interesów Chin, Japonji i innych państw, poszanowanie **traktatów, autonomja** Mandżurji itd). 2) **nie uznanie ani de facto, ani de iure państwa Mandżuko, 3) ścisłe przestrzeganie paktu Ligi Narodów, paktu paryskiego i traktatu 9 mocarstw.**

W toku dyskusji, reprezentant Francji Massigli podkreślił, że z zasad tych wynikać będzie zobowiązanie nie utrzymywania **żadnych stosunków z państwem Mandżuko. Komitet powołał podkomitet redakcyjny dla opracowania tekstu zlecenia.**

Londyn, 7. 2. (PAT). Prasa angielska wyraża **silny niepokój z powodu rozwoju konfliktu chińsko-japońskiego.**

„**Daily Telegraph**" donosi, że operacje wojskowe Japonji postępują systematycznie naprzód i **że na 20 lutego cała prowincja Jehol będzie w rękach Japonji.** Istnieje również obawa, **że komisja 10-tu odrzuciwszy propozycje Japonji, zaleci Lidze Narodów automatyczne zastosowanie sankcji z art. 16 paktu** Ligi. **Tych sankcji obawiają się bardzo w** Londynie. **Równocześnie w kołach miarodajnych** istnieje tendencja **utrzymania w mocy** paktu Ligi, albowiem **zdają sobie sprawę z tego, że naruszenie paktu pogrzebałoby odrazu nadzieje na prowadzenie angielskich propozycyj rozbrojeniowych.**

Poglądowa lekcja dla opozycji

Wymowa faktów i rzeczywistości

Po zamknięciu rozprawy ogólnej w Sejmie nad referatem ogólnym o budżecie na r. 1933-34 zabrał głos referent **poseł Miedziński**, wygłaszając zasadnicze przemówienie o budżecie w odpowiedzi na wysuwane ze strony opozycji różne zarzuty. To przemówienie posła Miedzińskiego, jak wszystkie jego wystąpienia, związane z pracami budżetowemi, nacechowane było rzeczowością, wybitnem znawstwem i fachową oceną sytuacji. Podajemy je poniżej w obszernem streszczeniu.

Dajemy sobie radę lepiej niż inni

Na wstępie poseł Miedziński rozprawił się z tezą i wywodami gospodarczemi prezesa Stronnictwa Narodowego, posła Rybarskiego.

„Nie wiem — mówił poseł Miedziński — czy chodziło mu (pos. Rybarskiemu) o stwierdzenie faktu, że jakoby **natężenie kryzysu w Polsce było większe niż gdzieindziej**, a zatem do przyczyn ogólnoświatowych w Polsce **dołączyły się jakiekolwiek inne**, czy też chodziło o wskazanie na to, że w **umiejętności walki z kryzysem jesteśmy w tyle**, jesteśmy bardzo daleko, **gdzieś tuż koło Węgrów**. Pozwolę sobie wyrazić wątpliwość, czy istotnie ze wskaźnika produkcji przemysłowej takie wnioski wysnuwać można.

Wskaźnik produkcji wygląda ogromnie różnie zależnie od tego, czy się go weźmie z Instytutu Badania Konjunktur, czy z biuletynu Ligi Narodów, czy z innych źródeł, które można mieć do dyspozycji. Wygląda zupełnie inaczej, jeżeli się **weźmie za punkt wyjścia za 100 — rok 1927**, zupełnie inaczej gdy się weźmie rok 1928, a jeszcze inaczej — rok **1929**. Wygląda inaczej, gdy się weźmie 9 miesięcy 1931 r., i gdy się weźmie cały 1931 r. Muszę stwierdzić, że **za każdym razem miejsce Polski w tym szeregu jest inne: raz ono wychodzi bardzo wysoko ponad Niemcy i St. Zjednoczone, drugi raz Polska znajdzie się niżej i to w pewnej ilości miesięcy pewnego roku.**

Mojem zdaniem, wynika z tego to, że ten wskaźnik produkcji nie daje żadnych rezultatów. Czyli że z tego wynika, że **nic nie wynika**. Dlatego lepiej popatrzeć gołem okiem, czy — jak panowie lubią mi często wytykać — **po żołniersku popatrzeć na tę sprawę**. Okaże się wtedy, że **jednak Polska nie stoi na szarym końcu.**

Dajemy sobie **RADĘ Z KRYZYSEM, CHOĆ NIE MAMY TEJ PRZEWAGI CO INNE PAŃSTWA** — w organizacji, w **zasobach materjalnych**, w zasobności społeczeństwa. **Widzimy, że mimo to nie leżymy, że żyjemy, że niejednokrotnie dajemy sobie radę lepiej niż inni.** To jest moment bardzo pocieszający. Zresztą uważam, że to są **rzeczy jasne, nie wymagające zbytniej filozofji i zbytnich rozważań.**

Kredyty zastawowe

W sprawie **kredytów zastawowych** pos. Miedziński powiedział:

Przy kredycie zastawowym na zboże chodziło o to, żeby uniknąć na rynku masowej **jednoczesnej podaży zboża**. Bowiem gdy w okresie jesiennym zapadają terminy podatków i trzeba płacić — rolnik zmuszony jest wyzbywać się zboża, tem samem jest zbyt wielka podaż, co odbija się na jego cenie. Jedną z poprzednich myśli było **umożliwienie spłacenia podatków i rozłożenie na równe terminy**, żeby nie obciążać ceny zboża.

Jeżeli tę sprawę omawia się z oburzeniem, jeżeli się powiada: odmówiłem tego zastawu, bo mi powiedziano, że będę musiał zapłacić podatek, — to są to **rzeczy, na które się nie zgadzamy może w zasadniczych poglądach.**

Trzeba zaciskać pasa

Była tu również mowa o sprzecznościach.

P. Rybarski tłumaczył nam i zarzucał p. Zawadzkiemu, że **wprowadził kika podatków**, mimo że przedtem **zastrzegał się** przeciw nim. Mówił to takiemi **słowami**: „Minister Zawadzki **wszedł** do Rządu i **wprowadził** kilka ładnych podatków i dodatków do podatków".

Ja mogę przypomnieć taką rzecz. P. minister Rybarski napisał w r. 1923: „Pomnóżmy sumę dochodu skarbowego, doprowadźmy budżet do równowagi... — równowagi, której wtedy potrzebowaliśmy nie mniej jak teraz i nie więcej — ....chociażby **trzeba było mocno zęby zacisnąć. Podatki, podatki i jeszcze raz podatki"**.

A co mówi prof. Rybarski, gdy jest w opozycji? Powiada: **podatki, ale skąd, ale gdzie, ale jak?** Panowie cytowali, wykpiwali i dziwili się i był użyty zwrot: „Jak śmie mówić minister, czy premjer o **zaciskaniu pasa. A zaciskać zęby to można?**

Też jestem tego zdania, że trzeba **nie tylko pasa zaciskać, ale jak trzeba dla równowagi Państwa to i zęby zaciskać i podatki, podatki, podatki.**

Oto są sprzeczności, o których chciałem mówić dlatego, że czasem mogą być one istotne, polegać na różnicy zdań, na różnicy rozumowań, na różnicy poglądów społecznych i programowych, ale **czasem sprzeczności są takie, które WYNIKAJĄ Z TEGO, CZY SIĘ JEST W RZĄDZIE CZY W OPOZYCJI.** Do tych ostatnich muszę zaliczyć przeważnie charakter **krytyki z jakim się spotyka Rząd ze strony panów.**

Co do przewidywań na przyszłość, to panowie są **pesymistami**. Nie mogę i ja ręczyć, jakie będą wpływy podatkowe i jakie oszczędności Rząd będzie mógł poczynić. Jeśli powiadam, że chodzi głównie o wykonanie budżetu, to także nie wprowadzam żołnierskiej prostoty, bo już w 1925 roku p. Głąbiński oświadczył, że daje się ministrowi skarbu pełnomocnictwa do wprowadzania ograniczeń budżetowych, gdy tego zajdzie konieczność. Więc i przedtem ludzie, **którzy w wojsku nie służyli mówili, że jest konieczna elastyczność w budżecie i że jego wykonanie powierza się ministrowi skarbu**. Panowie operowali wówczas bardzo charakterystycznemi i prostemi myślami, którym się dziwią w naszych ustawach.

Do głównych podpór budżetu po stronie dochodowej należały w 1925 r. gdy panowie decydowali o tem w Sejmie, **podatek majątkowy i przemysłowy oraz emisja bilonu.** Teraz panowie nie pozwalają nam **liczyć na podatek obrotowy** i ciągle kiwają głowami nad tym **bilonem**, którego jakoby ma być za dużo, czy też **grozi stąd niebezpieczeństwo.**

Na wygodnem stanowisku

Zawodowi pesymiści opozycyjni

Zarzucali panowie dalej **stosowanie rugów**. Mówicie, że wyrzuca się dobrych urzędników, a na ich miejsce bierze się złych. Czy istotnie bierze się złych? Referent budżetu M. S. Z. w 1925 r. pos. Kozicki (Klub Narodowy) sprzeciwił się uszczupleniu pozycji 80 tys. zł. na przesiedlenia, motywując tem, iż M. S. Z. nie posiada **tak wykwalifikowanego personału, aby móc się wyrzec przesiedleń.** Więc w 1925 r. personel ten był jeszcze **niewykwalifikowany, a w 1927 r. okazało się, że jest on już wykwalifikowany.** Czyżby personel ten w ciągu jednego roku 1926 zdążył się już tak znakomicie wykwalifikować. Jest to znów sprzeczność między **wygodnem stanowiskiem opozycji, a stanowiskiem tych, co są za aparat odpowiedzialni.**

Większość społeczeństwa po stronie Rządu

Nie wolno służyć swawoli

P. Rybarski zakończył swe wywody **momentem zaufania**, które jest potrzebne obustronnie między Rządem, a społeczeństwem. **Tak jest niewątpliwie**, tylko panowie **popełniają pewien błąd**. Mnie się zdaje, że faktu subjektywnego zaufania **samych do siebie nie można kwestjonować**, ale to nie ma nic wspólnego ze sposobem, w jaki społeczeństwo na te rzeczy patrzy. Po tej stronie siedzi **większość społeczeństwa** (wskazując na prawicę) i po tej stronie siedzi **większość społeczeństwa** (wskazując na lewicę), podczas gdy w jednej jednostce **może być tylko jedna większość.** (Wesołość). A jeszcze tu w środku siedzi nas trochę. Czy dla nas więc niema miejsca wcale? Bo jeżeli, powiedzmy, społeczeństwo wyraża się cyfrą 7, to w takim razie panowie są 4 (wskazując na prawicę), a panowie conajmniej 3 (wskazując na lewicę), chociaż napewno i jedna i druga strona będzie twierdziła, że **ona ma większość. Ten rachunek jakoś zawodzi** (Wesołość). Jeżeli politycy nie mają do Rządu **zaufania**, to z tego nie wychodzi nic, chyba **tylko mowy**. A jeżeli do nędzy i cierpienia mas jeszczeby przyłączyło się przekonanie, że Rząd **przyczynia się do tego i spycha masy w coraz większą nędzę, to nie byłoby w Polsce tak spokojnie, jak jest.** Tego rodzaju ruchy masowe **obalają nawet najsilniejsze rządy**, a skoro nie obalają i nawet nie uderzają w ten obecny Rząd — to wynika z tego, że **sprawa zaufania inaczej wygląda.** Nikt nie powinien oceniać sytuacji według tego, co się mówi z trybuny. Trzeba przysłuchiwać się temu, co się dzieje w **terenie, w osiedlach itd.** Z tego punktu widzenia można dopiero ocenić sytuację a świadczy ona, że **OGROMNA WIĘKSZOŚĆ SPOŁECZEŃSTWA MA JEDNAK ZAUFANIE DO SWEGO RZĄDU. TO JEST WYMOWA FAKTÓW.**

Pozatem jedno chcemy panom **przyrzec** iekroć będziecie nam udawadniać, że obecny system rządzenia nie jest liberalistyczny — my odrazu jesteśmy przekonani i nie obiecujemy poprawy. Naszą doktryną, w którą wierzymy i którą będziemy — każdy na swojem miejscu — w tem państwie wprowadzać, nie jest, że **w PAŃSTWIE WSZYSTKIM WOLNO WSZYSTKO. TEGO ANI RZĄD PANOM NIE OBIECUJE, ANI MY NIE BĘDZIEMY GO DO TEGO NAKŁANIAĆ.**

Miljonowa rozrzutność ...języka

Oświata w wojsku w cyfrach

Po rozprawieniu się z zarzutami, wysuniętemi ze strony przedstawicieli Stronnictwa Ludowego, poseł Miedziński mówił o działalności oświatowej w wojsku, polemizując z wywodami posła socjalistycznego Czapińskiego.

„P. Czapiński zawsze wychodzi na trybunę z **miną zacnego pastora**, który ogromnie poważnie, z opanowaniem ujmuje wszystkie rzeczy. Potem nagle robi niespodzianki — ni stąd ni zowąd staje się **nieścisły i rozrzutny.** Powiada: wydajecie na to wojsko miljard, bo w budżecie M. S. Wojsk. jest **700 milj., a jeszcze 200 znajduje** w innych ministerstwach, to **razem będzie miljard.** Sto miljonów, a potem dwieście miljonów jest **szaloną rozrzutnością — języka.** Nie można doliczać rzekomo z innych ministerstw 200 miljonów. Jeśliby zaś liczyło się czy jest jaka łączność wydatków innych z naszemi wydatkami na obronę Państwa, to zapronowałbym wziąć pod uwagę wydatki połączone z **pracą oświatową, którą prowadzi wojsko i ogromnym wysiłkiem oświatowym**, który się tam robi. I tak w roku 1931 było **431 żołnierskich szkół początkowych, odpowiadających pod względem programu nauki trzem początkowym odziałom szkół powszechnych.** W ciągu jednego roku ukończyło te szkoły **70.133 szeregowców** (oklaski) i każdy z nich, który wyszedł z domu, jako analfabeta, pod koniec roku napisał **własnoręcznie list do swojej rodziny na wsi.** Podoficerowie **dokształcali się na specjalnych kursach wieczorowych w zakresie 7 oddział. szkoły powszechnej. **9.522** podoficerów ukończyło te kursy. Liczba podoficerów, którzy dzięki kursom wieczorowym ukończyli 8 klas gimnazjalnych wyniosiła **1.575.** Personel nauczycielski składał się z **2.582 nauczycieli wojskowych oraz z 258 nauczycieli cywilnych.** Do tego doliczyć trzeba około **200 teatrów żołnierskich, które dały 2.163 przedstawienia, nadto 222 kinoteatry i szereg innych organizacyj i kursów.**

Jeżeli się szuka pomieszania wydatków w resortach — trzebaby i tej rzeczy **poszukać i odliczyć ją od wydatków militarnych.**

Argument socjalistyczny

Ciętą odprawę udzielił również pos. Miedziński socjalistycznemu ekonomiście, posłowi Zarembie.

Zakończenie ekonomicznych rozważań p. Zaremby podpadałoby właśnie pod kwalifikację pewnej prostoty, gdyż po różnych wywodach o konsumpcji, o produkcji, o kryzysie itd. nagle konkluduje: wszystko będzie dobrze, **gdy przyjdzie bez zmiany ustroju rząd robotniczo-chłopski. A jaka jest jego ścisłość?** Człowiek, który zaczyna od tego, że **jest 3 czy 5 wiceministrów, nie budzi we mnie zaufania, zwłaszcza gdy cytuje nieściśle cudze sformułowania.** Taki człowiek **w wojsku karjery nie zrobiłby. Ścisłość jest potrzebna wszakże i w życiu cywilnem**, tam gdzie są cyfry i rozważania ekonomiczne.

Gonienie za plotką

Obchodzi mnie jedno jeszcze zagadnienie. Wszystkich nas zainteresowało, co p. minister **przemysłu i handlu powiedział o postępowaniu Polaków, związanych z przemysłem na Górnym Śląsku.** Postępowania tego nie cechuje **odpowiednia energja w działaniu i odpowiednia dbałość o sprawy interesów polskich.** Uważam i wiem, że tak samo rozumie je p. minister, stawiając społeczeństwu przed oczy, że **Polacy zatrudnieni na Górnym Śląsku, w przeciwstawieniu do Niemców są zbyt bierni.** Opozycję tymczasem w sprawie tej interesuje **kogo miał p. minister na myśli: czy to ten, czy tamten? CZY TO NIE JEST GONIENIEM ZA PLOTKĄ?** Czy panowie myślą, że ta rzecz dla nas może być kłopotliwa? Nie. Tylko myśmy nie szukali, **czy to p. Wolny czy p. Korfanty.** Interesowaliśmy się i traktowali sprawę **TYLKO Z PUNKTU WIDZENIA POLSKICH INTERESÓW.**

We własnych sidłach

Antykonstytucyjne zalecenia „narodowe"

Nawiązując do deklaracji, odczytanej przez posła Rybarskiego podczas debaty budżetowej, w której m. in. podniesiono, że **„cztery miesiące dzieli nas od chwili wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej"** i uczyniono zwrot, aby w tym czasie przeprowadzono nowe wybory do izb ustawodawczych — pos. Miedziński kieruje pod adresem Stronnictwa Narodowego następujące pytanie:

Otóż czyżby z tego oświadczenia wynikało, że panowie domagają się w przeciągu **tych czterech miesięcy nowych wyborów?**

P. Rybarski: Tak.

Tylko Pan Prezes się omylił — odpowiada pos. Miedziński — że nie cztery **miesiące tylko trzy, dlatego, że tak** postanawia **konstytucja. Choćbyśmy się** najbardziej **spieszyli, to się już i tak nie zdąży.** (Wesołość).

„Gdy powiadacie — mówił dalej pos. Miedziński — że **źródłem siły narodu jest powaga jego naczelnych instytucji**, to jakże się z tem godzi to, że Klub Narodowy **uzurpuje sobie osądzanie wyroków Sądu Najwyższego w sprawie wyborów.** Panowie mają żal, że **Sąd Najwyższy nie jest tego zdania, co Klub Narodowy.** Wobec waszej krytyki wyborów przypomnę panom, że kiedy po wyborach w 1922 r. stronnictwo „Piasta" nie otrzymało takiej sumy głosów, jaką sobie obliczyło, **przypisywało wam winę** tej **swojej klęski, wytykało wam** nadużycia, presje, przekupstwo. **Witos wam to osobiście zarzucał. W „Robotniku" i w „Naprzodzie"** zaś robiono wam takie zarzuty, **że gdyby je dziś odczytać, to wyszłaby na jaw**

ta prawda, iż zawsze ten, kto nie otrzymał większości lub odpowiedniej ilości mandatów, uważa wybory za nieuczciwe.

P. Wierczak: Pan nie wierzy w to co **mówi.**

P. Miedziński: Wierzę w to, co orzeknie Sąd Najwyższy.

Bardzo ciekawe oświadczenie słyszeliśmy tu ubocznie z ust p. Strońskiego. Gdy była mowa o wyborach, a z naszych ław padł głos: a co będzie, gdy znowu otrzymamy większość? p. Stroński odpowiedział, **że to będą wybory nieuczciwe.** (Wesołość). **To jest klucz do zrozumienia sytuacji. Zresztą rozumiem wasz ból serdeczny.**

W obronie godności narodowej

Wypadki z przed dziesięciu lat już nie powtórzą się

Zastanawia mnie natomiast troska panów o sprawiedliwość wyborów Prezydenta Rzplitej, o to czy on będzie wybrany **w sposób taki, któryby gwarantował odpowiednią powagę.**

Proszę panów, jesteśmy przekonani, że gdy w czasie właściwym zbierze się tutaj **ZGROMADZENIE NARODOWE, NIE BĘDĄ PAUPRY I GAWIEDŹ ULICZNA ZATRZYMYWAĆ POSŁÓW I SENATORÓW I NIE PODNIESIE SIĘ NA NICH NICZYJA RĘKA. NIE BĘDĄ PAUPRY KONTROLOWAĆ PRAWA WEJŚCIA TYCH, KTÓRZY SIĘ NA ZGROMADZENIE NARODOWE PRAWNIE UDAJĄ, NIE BĘDĄ ONI SIŁĄ ZATRZYMYWANI, NIE BĘDZIE POSŁÓW RANNYCH,** nie będzie lewica posyłać odsieczy dla Limanowskiego i Daszyńskiego, **osaczonych przez bojówki na podwórzu. (Brawa na ławach BB). Gdy zaś zostanie wybrany Prezydent i będzie jechał złożyć przepisaną przysięgę, nie spotkają go obelgi, o których wasza prasa napisze, że manifestacja miała przebieg spokojny, „tylko" Prezydent dostał w twarz. Policja nie będzie przypatrywać się biernie, gdy na drodze, którą nowy Prezydent będzie przejeżdżał będą stawiane barykady, a wasi generałowie nie będą wzywać do tego, żeby naród dał wyraz oburzeniu przeciwko zawadzie.**

P. Rybarski: Zacznij pan od maja.

P. Miedziński: Dlaczego mam zacząć od maja? Mam prawo mówić o **strzale skrytobójczym fanatyka do Prezydenta, dlatego że wyście go nie uznali i że zbrodniarz w to uwierzył.**

Motywami jego czynu nie było co innego, jak **te motywy, któreście mu włożyli, że Prezydent przez was nie jest uznany.**

Nic podobnego się na przyszłość nie powtórzy. Jeżeli nawróciłem do tych rzeczy, to dlatego że panowie pozwoliliście sobie na tę iluzję, **jakobyście wy kwalifikowali całą pełnię autorytetu i władzy Prezydenta.**

Myślicie, że po 10 latach wolno zacząć na nowo? NIE WOLNO! (Oklaski na ławach BB.)

Trzy bulle papieskie

W najbliższym zeszycie „Acta Apostolicae" ukaże się tekst tradycyjnych **trzech bulli,** — uzupełniających bullę, ogłaszającą Rok Święty. Pierwsza z nich rozpoczyna się od słów **„Nullo non tempore"** i dotyczy odpustów, które mogą być dostąpione wszędzie, druga **„Indicto a Nobis"** udziela szczególnych przywilejów na terenie Rzymu, trzecia **„Qui umbratilem"** określa możność dostąpienia odpustu jubileuszowego poza Rzymem.

Ku czci p. Prezydenta

Obchód w Szczecinie

W Szczecinie odbył się uroczysty **wieczór ku czci Pana Prezydenta Mościckiego.** Przedstawiciele organizacyj miejscowych złożyli na ręce konsula polskiego życzenia, które przesłano telegraficznie do Warszawy.

Malowanki opozycyjne o Pomorzu

P. Minister Pieracki powiedział to, o czem ks. Bolt zapomniał

W toku rozprawy nad budżetem Ministerstwa spraw Wewnętrznych w senackiej Komisji budżetowej p. minister Bronisław Pieracki wygłosił przemówienie, z którego podajemy co następuje:

Niema specjalnych przywilejów

Jako cel — mówił p. minister — określiłem dążenie do wytworzenia **racjonalnych podstaw współżycia wszystkich obywateli Rzplitej na tej zasadzie, że swobodna działalność obywatela nie może ani ograniczać takiejże swobody innych godzić w bezpieczeństwo i ład w Państwie.** Dałem wówczas wyraz przekonaniu, że wszelkie ustawy i wynikające z Konstytucji prawa obywateli będą ściśle przestrzegane, wykluczyłem jednak zgóry **możliwość zawierania przez Państwo umów z jakąkolwiek grupą obywateli na temat ich specjalnych przywilejów.** Szczególną uwagę zwróciłem na to, by administracja przy stosowaniu koniecznego przymusu, zachowała jak największy umiar.

„Zarzuty" opozycyjne a rzeczywistość

W odpowiedzi na zarzuty opozycji, szermującej mgliste pojęcie **„rządów policyjnych i systemu policyjnego"**, minister Pieracki powołuje się na **poglądy naukowe sen. Wasiutyńskiego,** z których wynika, że istota państwa policyjnego polega na tem, że **administracja jest wyzwolona z pod kontroli sądów,** zaś w działaniu swojem **nie opiera się na prawie administracyjnem,** na ustawach lecz na instytucjach służbowych, które mogą być **każdej chwili zniesione i nie wymagają opublikowania.**

Otóż wiadomo panom, że u nas **każde orzeczenie** i zarządzenie władz administracyjnych musi zgodnie z art. 44 Konstytucji i **art. 75** rozporządzenia Prezydenta o postępowaniu administracyjnem **powoływać podstawę prawną.** Według tegoż samego **rozporządzenia o postępowaniu** administracyjnem obywatel może **zawsze żądać wydania mu orzeczenia** na piśmie i ma prawo odwołania w toku instancji oraz skargi do sądów administracyjnych. Taka konstrukcja prawna **wyklucza porównywanie naszych stosunków z organizacją państwa policyjnego.**

W zakończeniu p. minister oświadczył:

Padły tu z dwóch stron zarzuty **inwigilowania obywateli, starostów, senatorów, posłów.** Zarzut ten mogę zaliczyć do typu **nierzeczowych.** Mamy w Polsce **28.000 policjantów, razem z oficerami.** Wchodzą w to zarówno mundurowi jak i t. zw. tajni. Na to aby inwigilować każdego obywatela z opozycji **nietylko przy pomocy policji, ale i razem z całą armją nie moglibyśmy sobie pozwolić.** Zarzut ten jest tak nieistotny, że — proszę mi wybaczyć — **muszę go traktować żartobliwie.**

Nierzeczowe „informacje"

Żałuję że senatora ks. Bolta niema na sali. Możeby moja odpowiedź skłoniła księdza senatora i jego kolegów z klubu Narodowego do sumienniejszego oceniania informacyj, które nam tutaj powtórzył. Rzeczywiście woźny starostwa w Kartuzach został zwolniony ze służby. Osoba jego w świetle dochodzeń **przedstawia się nieszczególnie: nie posiadał żadnego poczucia narodowego polskiego,** niepewny **pod względem moralnym,** dwaj **synowie byli notorycznymi złodziejami, żona trudniła się paserstwem, przechowując rzeczy skradzione przez synów.** Opinja publiczna była **wzburzona prowadzeniem się tej rodziny. Tak przedstawia się sprawa z której ks. Bolt czyni nam tak głośny zarzut.**

Pod niewłaściwym adresem

Mówił nam ks. Bolt o podziale społeczeństwa pomorskiego na **dwie kategorje obywateli: sanację i przeciwników sanacji. Gdyby rzeczywistość odpowiadała tym nastrojom społeczeństwa pomorskiego, jakie przedstawił ks. Bolt, gdyby rzeczywiście tak ostro zarysowała się walka w społeczeństwie to musiałbym zaniepokoić się tym stanem rzeczy. Byłem jednak niedawno na Pomorzu i mogłem stwierdzić, że RZECZYWISTOŚĆ NA SZCZĘŚCIE W NICZEM NIE PRZYPOMINA OBRAZU NAMALOWANEGO PRZEZ KS. SENATORA.** Wezwanie ks. senatora do **ZŁOŻENIA PRZEZ RZĄD DEKLARACJI W SPRAWIE NIEROZERWALNOŚCI POMORZA Z MACIERZĄ SĄDZĘ,** zostało skierowane **pod niewłaściwym adresem. Deklaracja TAKA NIE STAŁABY na poziomie godności już nietylko ministra Rzplitej, ale i obywatela polskiego.**

Zamiast zasiłków — Fundusz Pracy

Doniosły plan walki z bezrobociem opracowany przez Klub BBWR.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem złożył w Sejmie wniosek w sprawie ustawy o **Funduszu Pracy.** Wniosek ten wychodzi z założenia, że **przeciągający się kryzys i bezrobocie wymaga znalezienia całego szeregu źródeł dochodowych,** aby móc zastąpić akcję żywnościowo-zasiłkową produktywnem zatrudnieniem bezrobotnych.

Plan robót publicznych

Zgłoszony projekt ustawy zmierza do **stopniowego ożywienia zamarłych warsztatów produkcji, a temsamem zmniejszenia bezrobocia.** Biorąc pod uwagę specjalnie dogodne w Polsce możliwości, wśród środków, zmierzających do tego celu, wymienić należy: przedewszystkiem **uruchomienie robót publicznych, a następnie kolonizacji podmiejskiej, wewnętrznej kolonizacji rolnej, drobnego budownictwa mieszkaniowego, zakładania samodzielnych warsztatów pracy rzemieślniczej itp. W ten sposób akcja żywnościowo - zasiłkowa stosowana dziś doraźnie mogłaby ulec stopniowej likwidacji na przestrzeni najbliższych lat.** Przez utworzenie **Funduszu Pracy — Fundusz Pomocy Bezrobotnym ma ulec likwidacji.**

Środki finansowe

Projekt ustawy przewiduje, że Fundusz Pracy jest osobowością prawną, a jego preliminarz budżetowy jest **częścią składową preliminarza budżetu państwowego.** Plan i kolejność robót wykonywanych z Funduszu zatwierdza **Prezes Rady Ministrów,** który też sprawuje zwierzchni nadzór nad Funduszem. Na czele Funduszu stoi prezes, z komitetem naczelnym oraz dyrekcja, powołani przez Prezesa Rady Ministrów.

Środki finansowe Fundusz Pracy czerpie z opodatkowania w wysokości **1 proc. dochodu względnie zarobków wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych oraz ich pracodawców w tej samej wysokości.** Dotyczy to także i emerytur i rent płaconych ze skarbu państwa, przedsiębiorstw państwowych i monopoli oraz związków komunalnych. Jeden procent swych **djet wpłacają też posłowie i członkowie senatu, ponadto** wszelkie wolne zawody w stosunku **również 1 procent od opodatkowanego dochodu z pracy zawodowej.** Dochodzi do tego 1 procent wpłat od wszelkich tantjem i świadczeń osobistych w przedsiębiorstwach i w zakładach pracy. Ponadto na Fundusz składają się **wszelkie opłaty obecnie ustawowo przewidziane jako opłaty na rzecz dotychczasowego Funduszu Pomocy Bezrobotnym,** które w części tylko w nowym projekcie Funduszu Pracy uległy pewnym zmianom.

Świadczenia w naturze

Fundusz Pracy przewiduje jako jedno ze swoich źródeł dochodowych w art. 28 (w naturze) następujący system: zaległości w podatkach państwowych, gruntowym, dochodowym, majątkowym, spadkowym i od darowizn, które **mogą być spłacane przez płatników równowartością świadczeń w naturze, a to przez dostarczanie materjałów potrzebnych do wykonywania robót,** dostarczenie środków przewozowych, odrabianie pewnej liczby dni roboczych, dostarczanie płodów rolnych, artykułów żywności i materjałów opałowych, a to według miejscowych cen rynkowych.

Do Funduszu Pracy będą przekazywać **związki komunalne miejskie 1 procent swych budżetów zwyczajnych, a powiatowe 5 proc.** Różnica obciążenia związków komunalnych miejskich i powiatowych polega na tem, iż **ludność wiejska jest w projekcie tym zwolniona od wszelkich bezpośrednich opłat na rzecz Funduszu.** W wypadkach, gdy istniejące ustawy o wykonaniu robót meljoracyjnych przewidują w swych kosztach udział samorządów lub zainteresowanej ludności, udział ten może być spłacony albo w gotówce, albo świadczeniami w naturze.

Zespoły robocze

Zdaniem wnioskodawców proponowany Fundusz może na przestrzeni lat najbliższych **spełnić swe zadania,** dla których ma być stworzony. Celowa mobilizacja określonych w projekcie źródeł finansowych pociągnie niewątpliwie za sobą skupianie się ukrytych lub niedostępnych dziś źródeł materjalnych, społecznych i prywatnych, co razem **wzięte może dać wydatne powiększenie stanu zatrudnienia i choćby częściowo odciążenie życia gospodarczego.** Skuteczność zamierzeń ustawy da się pogłębić także przez zastosowanie specjalnej **formy zatrudniania robotników, a mianowicie zespołów roboczych.**

80-miljonowy Fundusz Pracy

Wniosek Klubu parlamentarnego B. B. W. R. w sprawie ustawy o Funduszu Pracy posiada **doniosłe znaczenie.** W pierwszym rzędzie znaczenie tego wniosku polega na tem, że kieruje dotychczasową akcję zwalczania bezrobocia na **inne tory:** wnioskodawcom chodzi przedewszystkiem o to, aby bezrobotnym dać pracę, aby wszelkie wysiłki złączyć w tym tylko celu, aby w miejsce dotychczasowej **akcji żywnościowo - zasiłkowej wprowadzić realną pomoc, i dla Państwa i dla społeczeństwa i dla samych bezrobotnych.** Wnioskodawcy wychodzą bowiem z założenia, że tylko taka akcja ożywi naszą gospodarkę narodową i wzmocni nasz organizm państwowo - społeczny.

Jak wynika z obliczeń wpływy na Fundusz Pracy można obliczać na sumę **60—80 miljonów złotych.** Biorąc pod uwagę, że zamierzone jest stosowanie specjalnych form pracy (zespoły robocze), mających na celu pogłębienie wydajności całej akcji Funduszu, należy z całą pewnością oczekiwać, że **skutki tej akcji będą dość znaczne.**

Warsztaty pracy dla bezrobotnych

Akcja Funduszu Pracy zmierzać ma do uruchomienia robót **publicznych, kolonizacji rolnej,** drobnego budownictwa mieszkaniowego, zakładania samodzielnych warsztatów rzemieślniczych itp.

Zasadą więc tej akcji będzie zatrudnienie jak największej liczby bezrobotnych. Projekt Funduszu Pracy ma m. in. na celu **stworzenie bezrobotnym samodzielnych warsztatów pracy** (kolonizacja rolna, zakładanie warsztatów rzemieślniczych), oraz dążenie **do wciągnięcia do obrotu gospodarczego ukrytych dziś kapitałów prywatnych** (uruchamianie drobnego budownictwa mieszkaniowego).

Tajemnice w Doorn

Kiedy wyjedzie?...

Zaciszne i małe miasteczko holenderskie Doorn, skupia dziś uwagę opinji zagranicznej. Zjeżdżają do niego korespondenci wielkich pism aby wybadać, jakie plany żywi ekskajzer Wilhelm i kiedy postanowi wywędrować z Doorn do „Vaterlandu"'.

Wszyscy w Doorn — jak informują dziennikarze zagraniczni — na burmistrzu i zawiadowcy stacji zacząwszy a na listonoszu i rzeźniku skończywszy, są przejęci i zatroskani. Gdy się ich pytamy o powód — pisze nadzwyczajny korespondent „Daily Mail" — wzruszając ramionami mówią: **Czy wyjedzie..** Słyszał pan może co?

— Ale skąd wiecie, że pojedzie? — spytał się rozmówca doorniańskich mieszczuchów.

— **„On" kupuje auta,** zjeżdża się coraz więcej **„jego przyjaciół"**.

To wszystko co wiedzą. I nic dziwnego. Zamek odcięty wysokim murem od świata **nie zdradza swoich tajemnic.** Szambelanowie ekscesarza, goście i służba zachowują lodowatą rezerwę, odpowiadając nagabującym jedno i to samo: „Jest pozbawionem **wszelkich podstaw, że...**

Ale nie ulega wątpliwości, że coś się dzieje za **tajemniczemi murami.** Codzień sliping od granicy niemieckiej **przywozi cudzoziemskich gości.** Coraz więcej zakurzonych aut pędzi po szosie, migając zagranicznemi tabliczkami. Szambelanowie spieszą z wyładowanemi tekami. A wszyscy są uradowani, rozweseleni. Wprawdzie nie widać tych aut ciężarowych o których pisano w prasie: byłoby też przesadą mówić, że służba gotuje się do drogi. Ale niemniej **coś się tam dzieje...**

Interwiewowany w drodze wyjątku szambelan **zaprzecza pogłoskom o wyjeździe.** Zapytany o powód gorączkowego życia dworu w ostatnich dniach, ekscelencja odpowiedział:

— W najbliższych dniach obchodzimy **urodziny cesarskie.** Musimy je odpowiednio uczcić; **stąd te przygotowania.**

Ekscelencja był w dobrym humorze, więc pozwolił Amerykaninowi (w Doorn Amerykanie są szczególnie uprzywilejowani) zwiedzić park zamkowy. Dziennikarz oglądnął drzewa ścinane przez cesarza i posiadł sympatję ogrodnika, doglądającego róż księżnej Herminy. Ten mu wyznał, że w ostatnich czasach coraz więcej listów i podarunków przychodzi z Niemiec. I z dumą dodaje: **„lubią go tam"..**

Czy ta „miłość" przyciągnie cesarza do Berlina — niewiadomo. Wszystko zależeć będzie od **rozwoju wypadków w Niemczech.** W każdym razie mówi się dziś coraz więcej o **intrygach kronprinza przeciw ojcu.** Jego nadto gorące zapewnienia, że „niema mowy o powrocie ojca" kryją ponoć konkurencyjną intrygę.

Krajobraz japoński



Na zdjęciu naszem widzimy typowy krajobraz japoński, przedstawiający wybrzeże morskie z widokiem na położoną w głębi górę Fudżi.

Wymowny toast

Na bankiecie w manchesterskiej izbie handlowej w największym przemysłowym ośrodku angielskim prezes tejże izby wzniósł toast za tych wszystkich, którzy zapłacili w porę podatek dochodowy. Ale z pośród 250 uczestników bankietu przy ogólnym śmiechu, tylko 4 osoby wzniosły **kielichy.**

Łuna nad Wezuwjuszem

„Neues Wiener Tageblatt" donosi z Neapolu: **dyrektor obserwatorjum na Wezuwjuszu prof. Maladra informuje, że w ostatnich 48-miu godzinach zarejestrowano 200 wstrząsów Wezuwjusza, z tego 4 silniejsze.** O godz. 1 min. 33 nastąpiły niezwykle wstrząsy, które trwały przez 15 minut. Wstrząsy te odczuwano w promieniu 30 klm. **Szkód materjalnych niema.** Zdaniem prof. Maladry — przyczyną wznowienia działalności Wezuwjusza, który przez 2 lata był prawie zupełnie spokojny, jest częściowe **zatkanie kanałów, odprowadzających gazy eksplodujące.** Jak sądzi prof. Maladra, w miesiącach wiosennych działalność Wezuwjusza **osiągnie swój punkt kulminacyjny.** — Należy się spodziewać, że działalność ta nie przybierze rozmiarów katastrofalnych. Obecnie widać w Neapolu **silną łunę nad Wezuwjuszem.**

Świątynia Lamy na wystawie w Chicago

Jednym z najciekawszych eksponatów na tegorocznej wystawie w Chicago będzie stara świątynia Lamy, która przywieziona została w swoim czasie do Szwecji przez znanego podróżnika Sven Hedina. Piękna i stara świątynia, posiadająca złoty dach i ogromne bogactwo szczegółów ornamentacyjnych, stanowić będzie na wystawie uderzający kontrast z ultranowoczesnemi budynkami.

Budynek świątyni rozłożony będzie na części, zapakowany w skrzynie i wysłany do Ameryki, gdzie odbudowany będzie przez szwedzkich robotników. Składa się on aż z 30.900 drewnianych części i rekonstrukcja jego wymagać będzie ogromnej zręczności, cierpliwości i starania.

Zwycięstwo życia nad śmiercią

10 miljardów ludzi na świecie w 2075 r.

Czy wiecie, że sto ludzi rodzi się co minutę, 145 tysięcy na dobę, a umiera w ciągu 28 godzin około 90 tysięcy?

Przyglądnijmy się dalszym cyfrom, a dojdziemy do liczb astronomicznych.

Nadwyżka ludzi pozostających przy życiu w stosunku do zmarłych wynosi 60 tysięcy głów w 24 godzinach. Rocznie na naszej planecie rodzi się **52 miljony ludzi,** królestwo cieni pochłania **32 miljony.** Czysty zatem zysk życia nad śmiercią wynosi **około 20 miljonów istnień ludzkich.** Z poważnej tej cyfry, mogłyby corocznie powstawać państwa o zaludnieniu, jakie **posiada Rumunja.**

Rodzina na całym świecie, zamyka się według statystyki z r. 1930 w imponującej cyfrze **2 miljardów ludzi.**

1.050 miljonów zamieszkuje Azję, 550 miljonów Europę, 230 Amerykę, 164 Afrykę i 9 miljonów Australję.

Gdy zważymy, że według spisu z r. 1910 było „tylko" 1.600 miljonów mieszkańców, cyfra z r. 1930 świadczy o **niesłychanej żywotności rodzaju ludzkiego.**

Różnego rodzaju katastrofy, jak trzęsienia ziemi i wojny, bardzo nieznacznie powstrzymują **pochód ludzkości,** o ile chodzi o coraz to nowe pokolenie ludzkie, przewyższające liczbą zmarłych. Ostatnie trzęsienia ziemi pochłonęły **10.000 ofiar,** i ubytek ten **natychmiast został pokryty.** Ostatnia wojna pochłonęła **10 miljonów ludzi.** Jednakże w czteroletnich, krwawych zmaganiach przybyło **60 miljonów nowej ludności,** a więc o 20 miljonów mniej, niż w czasach pokojowych.

Statystycy chętnie porównują ciągły wzrost ludności, ze sumą złożoną w **depozycie w banku,** której wartość, w miarę czasu i dobrej konjunktury **nieustannie wzrasta.** Biorąc za podstawę powyższe twierdzenie, wyliczyli, że w r. 2075 planeta nasza żywić będzie musiała olbrzymie rzesze ziemi: **10 miljardów.**

Te obliczenia „suchych" statystyków nie są zbyt zachęcającą wizją.

Pociesza nas natomiast jeden z dowcipnych pisarzy francuskich, któremu wydaje się, że jeden tylko departament sekwański gładko pomieści 2 miljardy ludzi, niezapominając dodać, że trzebaby wszystkich umieścić ramię przy ramieniu.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

35) Przedruk wzbroniony

Z taką samą pewnością sobie ofiarowałby się bronić ją przed Sowietami. Widocznie jego dobre słowa podziałały na nią kojąco, bo otarła łzy i kiedy, po krótkiej jeździe, taksówka zatrzymała się przed willą Miranda, wyciągnęła do niego rękę z serdecznym uśmiechem.

Ale Amos rzekł:

— Nie. Muszę się dowiedzieć o tym Garci.

Nadja już z nogą na stopniu auta zawahała się chwile. Noc była gwiaździsta i jej wdzięczna postać otulona futrem, była wyraziście widoczna. — Obejrzała się na parterowe okna willi na lewo i, zobaczywszy smugę światła odpowiedziała:

— Jeszcze nie śpią. Niech pan idzie ze mną.

Odprawił taksówkę, otworzył drzwi kluczem, który wyjęła z torebki i wszedł za nią do przedpokoju.

W ogromnym rzęsiście oświetlonym salonie grano w brydża. Przy jednym stoliku siedział markiz della Fontana, zwiędły, siwy, dystyngowany. Przy drugim markiza, ciotka Nadji, chuda, odstraszająca. Trzeci stolik był od paru chwil wolny i po salonie kręcili się dwaj mężczyźni z papierosami w ustach. Na widok wchodzących podeszli do drzwi.

— A, księżna...

— No, mamy czwórkę. Willoughby odszedł z żoną i zostaliśmy bez partnerów.

— Nie, mój drogi — przerwał drugi. — Tyś się uparł, żeby to już był ostatni rober.

— Mniejsza z tem. Możemy jeszcze grać.

Ponieważ przy dwóch zajętych stolikach tasowano karty, Nadja skorzystała z okazji, aby przedstawić Amosa wujostwu, którzy cofnęli się zaraz na swoje miejsca. Na wolnym stoliku jeden z dwóch panów rozłożył karty.

— Ciągnijmy karty!

— Przepraszam panów — rzekła Nadja — ale pan Burden nie gra w brydża, a ja jestem zmęczona.

— Nie gra pan w brydża? — zdziwił się pierwszy pan. — A w co pan gra?

— W nic, — odparł Amos.

— Och, cóż znowu! — rzekł drugi pan. — Jeszcze jest wcześnie. Musimy coś wykombinować!

Obaj byli młodzi, w wieku lat trzydziestu kilku. Jeden Amerykanin różowo-biały, drugi Anglik — długi i chudy. Pierwszy nazywał się Cyrus Spedding, drugi — kapitan Thomson.

— Nie. Pan Burden nie zrobi nam zawodu — zaśmiał się uprzejmie Spedding.

— Nie gram w karty — rzekł Amos.

— Naturalnie, jeżeli pan nie może sobie pozwolić na przegraną... — zaczął Anglik.

—Gdybym chciał, mógłbym przegrać więcej niż pan posiada! — szczeknął Amos.

Był trochę zdenerwowany pierwszą próbą asystowania kobiecie. Po drugie zaś, pomimo, że nie znał świata, dwaj panowie obudzili w nim antagonizm. Ale nie taki, jak kuzyn Klaudjusz Worthington. Jego nie znosił, lecz jednocześnie szanował i podziwiał jako człowieka dobrze wychowanego i z dobrej rodziny. Ci dwaj byli jacyś niewyraźni i przypomnieli mu oszusta, który go nabrał na bilet do Paryża, i bezczelnego Garcię, który zrobił księżnej jakieś świństwo.

— Ja mogę grać na wszelkie stawki — rzekł Thomson.

— Ja również — zawtórował Amerykanin.

Nadja, zakłopotana, rzekła:

— Jeden z tych stolików zaraz skończy i będą panowie mieli partnerów.

— Nie, mam dosyć brydża. Spedding i ja chcielibyśmy upuścić krwi temu panu.

Amos zatrząsł się z gniewu na poufałość „drabów" w stosunku do księżnej.

— Nigdy w życiu nie grałem w karty. Jeśli to jest gra, wymagająca praktyki, to mnie orżniecie. Chyba, żeby zagrać w co trafunkowego....

— Dobrze — rzekł Thompson. — W chemin de fer.

— Czy to to, w co grali w kasynie?

— Właśnie — rzekł Spedding i zwracając się do księżnej, zapytał: — Czyby księżna nie była łaskawa powiedzieć mi, gdzie są sztony i marki?

— Ja przyniosę — odpara z godnością Nadja i dając oczami znak Amosowi, żeby szedł za nią, poszła szybko w drugi koniec sali. — Doprawdy, myślałam, że będziemy mogli porozmawiać w gabinecie wuja. Ale teraz — jak? Co pan wyprawia? Ja ich prawie nie znam.

— W porządku — rzekł Amos. — Jeżeli przegram, to przegram jak mężczyzna. Jeżeli wygram, to wygram. Ale nie pozwolę, żeby mi urągali zwłaszcza w obecności pani księżnej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wypominki w niechwalebnej sprawie

Nie wybieli się już grzechów OWP.!

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na pewne analogje ruchu „Narodowego" w Polsce i w Niemczech i podobieństwo ideologji pałki „Judenfresserów" Hitlerowskich z Obwiepolem. Dziś gdy szturmówki hitlerowskie stały się gwardją pretorjańską nowych władców Niemiec, tem czujniejszą opieką należy otoczyć w Polsce młodzież uwikłaną w sieci „narodowe".

„Kurjer Poranny" z 6 bm. podaje następujące bardzo charakterystyczne uwagi o strukturze organizacyjnej i wojskowym charakterze OWP.:

Struktura organizacyjna i metody działania demaskują już istotny charakter OWP. — Sięgnijmy do dokumentów.

Pismo okólne wydziału grodzkiego „Młodych" m. Poznania z dnia 3 czerwca 1930 roku mówi o podziale członków OWP na następujące kategorje:

„I. na członków czynnych (aktywni),

II. na członków rzeczywistych (rezerwa),

III. na członków sympatyków (pospolite ruszenie)".

Najdosadniej scharakteryzowana jest I kategorja. Są to, mianowicie członkowie, którzy „staną na każde wezwanie do apelu i wykonają wszelkie rozkazy dane im przez kierownika".

W okólniku dzielnicowym miasta Poznania z dnia 25 czerwca 1927 r. czytamy:

„Okólniki dzielnicy wydziału „Młodych" OWP ukazywać się będą terminowo w odstępach tygodniowych. Wszelkie instrukcje w nich zawarte należy traktować jako rozkaz".

Okólnik OWP Nr. 6 tejże dzielnicy z dnia 25 lipca 1927 (l. dzien. 12327) zarządza:

„Powiatowym wydziałom Młodych zwraca się uwagę na to, aby delegatami i mężami zaufania mianowali ludzi karnych, zaprawionych do działania na rozkaz, o wyrobionych i mocnych przekonaniach narodowych".

„Inne zadania"

Na żądanie władz bezpieczeństwa, co do zarejestrowania powstających placówek OWP — władze centralne OWP — jak stwierdza „Kurjer Poranny" — przesłały im odpowiedni okólnik M. S. Wewn., w myśl którego stronnictwa polityczne nie podlegają rejestracji i nakazały odmawiać rejestracji z powołaniem się na ten okólnik.

Jest to świadomy fałsz, ponieważ szereg okólników i enuncjacyj, m. in. broszura pt. „Czem jest Obóz Wielkiej Polski" określa podany przez nas charakter organizacji i jej zadania. Deklaracja ideowa mówi wyraźnie, że zadaniem OWP jest „uczynić naród (czytaj OWP) zdolnym do silnego ujęcia w swe ręce spraw swoich" oraz (z przemówienia na zebraniu OWP w styczniu 1927 r. — str. 13) „stworzyć organizację, zdolną do podjęcia walki na terenie pozaparlamentarnym z siłami anarchji i przewrotu", do których to sił, jak z innych znowu enuncjacyj wynika, OWP zalicza... rząd, sejm i senat Rzeczypospolitej.

Zresztą okólnik dzielnicy zachodniej (Nr. 16 z dnia 23 marca 1928 r. l. dz. 123/28) w p. III stwierdza bez osłonek:

„Przed ruchem Młodych stoją inne zadania — nie jest on stronnictwem politycznem".

Lepiej nie wspominać

Przytoczyliśmy powyższe szczegóły o strukturze organizacyjnej OWP za „Kurjerem Porannym" w związku z pewnemi ostatniemi wystąpieniami przedstawicieli stronnictwa narodowego na terenie parlamentarnym. Tym rzecznikom i obrońcom OWP chodziło m. in. aby działaczy OWP przedstawić w świetle jaknajkorzystniejszem. Mówiono m. in., że w OWP znajdował się „Kwiat młodzieży narodowej" itp.

To wybielanie organizacji OWP i jej członków brzmi zwłaszcza tu na Pomorzu conajmniej humorystycznie, gdy wspomnimy chociażby cały rejestr przestępstw dokonanych przez tę organizację na ziemiach zachodnich. OWP wśród społeczeństwa pomorskiego skompromitowało się tak gruntownie, że lepiej o niesławnej jego pamięci dziś nie wspominać. Zresztą wyczyny, szacherki i przeróżne wybrykiaż do awanturniczej zabawy w konspirację kolidującej z zasadami praworządności i zagrażającej ładowi i bezpieczeństwu publicznemu — przyniosły w udziale OWP na terenie całej Polski powszechne potępienie. Na takie „zbytki" i rozpasanie awanturnicze, jakiemu patronowała i patronuje jeszcze w pewnych ośrodkach młodzież z pod znaku OWP nas nie stać i nietylko władza państwowa lecz i społeczeństwo pozwolić nie może. Temwięcej, gdy ta wypaczona z gruntu organizacja starała się odegrać rolę jakiejś ponad-państwowej i ponad-społecznej organizacji, i to w demonstracjach i wyczynach po prostu awanturniczych.

Lepiej będzie, gdy opiekunowie OWP nie będą odgrzebywać „zasług" tej organizacji, gdyż są one w rzeczywistości tylko ciężkiemi przewinami wobec państwa i społeczeństwa a nawet wobec tych, którzy chcą osłonić te grzechy zbyt pałatanym pokrowcem „narodowym".

Z tego samego drzewa

Parada austrjackich hitlerowców

Powierzenie rządów Hitlerowi wywołało w Wiedniu niezwykle silne wrażenie. Przeważna część prasy wiedeńskiej odnosi się do nowego rządu z nieufnością. „Arbeiter Zeitung" nazywa rząd Hitlera najcięższem wyzwaniem niemieckiej klasy robotniczej do walki na całym froncie.

Zarząd główny austrjackich socjal-demokratów wydał odezwę do robotników, wzywając ich do solidarności z robotnikami niemieckimi i do zdwojonej baczności. Nie należy dopuścić do tego, by agitacja faszystowska panoszyła się w Austrji.

„Voelkischer Beobachter" zamieszcza znamienny artykuł o nastrojach austrjackich po objęciu władzy przez Hitlera. Już sam tytuł jest niezmiernie charakterystyczny: „Przed powrotem Austrji do niemieckiej Macierzy" (Vor Oestereichs Heimkehr zum deutschen Mutterlandes). Dalej następują obszerne opisy entuzjastycznych obchodów urządzanych na obszarze Austrji przez zwolenników Adolfa Hitlera.

Zwraca uwagę następujące przemówienie wygłoszone na jednym z takich obchodów przez niejakiego Bolka, jednego z przywódców hitlerowców austrjackich. „Do rządzącego dziś pana wołamy: Narodowi socjaliści w Austrji są z tego samego drzewa, co i w Rzeszy, a na wierność, którą dochowaliśmy Adolfowi Hitlerowi dotąd — może on liczyć dalej — aż do naszego ostatniego tchu".

Zgalwanizowany trup starej Austrji drga w uniesieniu hitlerowskiego entuzjazmu, który spodziewa się zrealizować marzenia o Anschlussie.

Zjazd nauczycielski w Poznaniu

wobec zakusów na ziemie zachodnie

W Poznaniu odbyły się obrady Okręgowego Związku Nauczycielstwa Polskiego województw poznańskiego i pomorskiego przy licznym udziale delegatów. Na zjeździe obecni byli: kurator Okręgu Szkolnego dr. Pollak, wizytatorzy i inspektorzy szkolni. Po zagajeniu obrad, zebrani uchwalili wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Piłsudskiego do ministra W. R. i O. P., poczem wśród entuzjazmu uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że wobec zakusów Niemiec na ziemie zachodnie Polski, nauczycielstwo związkowe gotowe jest nietylko drogą uświadamiania szerzyć ducha narodowego i obywatelskiego, lecz w każdej chwili zdecydowane jest z bronią w ręku stanąć w obronie całości granic państwa.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił kurator Okręgu dr. Pollak, który m. in. wyjaśnił i sprostował fałszywe zarzuty ze strony opozycji co do przenoszenia nauczycieli i zakończył wezwaniem nauczycielstwa do trzymania się w życiu etyki zawodowej oraz wychowania młodzieży w poszanowaniu Państwa Polskiego, godeł państwowych i zasłużonych wielkich mężów kraju.

Po przemówieniu p. Kuratora wygłoszono dwa referaty zawodowe, a przyjęto sprawozdanie kilku komisyj. Zebranie zakończyło się wyborem nowego zarządu, na którego czele stanął ponownie, jako prezes p. Zych. Kilkogodzinne obrady zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego.

Polska wyprawa na „Jamboree"

W Warszawie odbyło się posiedzenie komendy wyprawy harcerzy polskich na wielki międzynarodowy zlot skautowy t. zw. „Jamboree", który odbędzie się latem rb. pod Budapesztem. Na posiedzeniu omówiono sprawy organizacji wyjazdu harcerzy polskich, sprawę marszruty podróży, kwestje budżetowe, wreszcie sprawę pokazów i popisów polskich na „Jamboree". W zlocie weźmie udział około 1.500 harcerzy z całej Polski. Komendantem wyprawy jest naczelnik głównej kwatery harcerzy, sędzia Olbromski.

Czy wiecie, że...

— Przyrost liczby radjoabonentów w Czechosłowacji wynosił w roku ubiegłym 87000 osób.

— W Niemczech od roku 1919 było u steru władzy 19 gabinetów, co oznacza iż każdy gabinet trwał przeciętnie tylko 8 miesięcy.

—Znany aktor filmowy czeski Vlasta Burian będzie w maju kręcił w Warszawie film, w którym reszta obsady składać się będzie z polskich aktorów.

Długi państwowe Polski

Zestawienia cyfrowe naszych zobowiązań zagranicznych

Ogólny stan długów państwowych Polski na dzień 1 stycznia 1933 r. wynosił 4.848.317 tys. zł., wobec 5.028.484 tys. na 1 stycznia 1932 r. Jeśli do tego doliczymy obieg bilonu wynoszący na 1 stycznia b. r. 322.397 tys., a na 1 stycznia ub. r. 241.400 tys., to otrzymamy ogólne zadłużenie w wysokości 5.170.715 tys., względnie 5.269.884 tys. zł.

Długi wewnętrzne wynosiły na początku r. b. 661.609 tys. a wraz z obiegiem bilonu 983.407 tys. zł., gdy na początku roku poprzedniego 458.646 tys., wzgl. 700.046 tys. zł. Oznacza to wzrost (bez bilonu) o 202.363 tys. złotych.

Natomiast długi zagraniczne spadły wskutek znacznych spłat w ciągu r. ub. i dalszej zniżki funta, jakoteż niektórych innych walut obcych z 4.569.838 tys. na 4.187.307 tys. zł., czyli o 382.531 tys. zł.

Gwarancje finansowe państwa z tytułu najrozmaitszych zobowiązań samorządów miejskich, banków państwowych i prywatnych, przedsiębiorstw państwowych etc., wynosiły na dzień 1 stycznia 1933 — 1.247.000.000 zł.

Według danych, ogłoszonych w „Monitorze Polskim" z dnia 17 stycznia b. r., poszczególne pozycje długów wewnętrznych i zagranicznych przedstawiały się po przeliczeniu na złote w dniu 1 stycznia b. r. następująco: długi wewnętrzne: oprocentowane: 3 proc. Premj. Pożyczka Budowlana 50.000.000; 4 proc. Premj. Poż. Inwestycyjna 29.879.300; 5 proc. Poż. Konwersyjna 35.043.004; 5 proc. Państwowa Renta Ziemska 24.896.600; 5 proc. Poż. Kolejowa Konwersyjna 20.308.008; 10 proc. Poż. Kolejowa 22.394.615; 5 proc. Premjowa Poż. Dolarowa serja I-a 37.597; 5 proc. Prem. Poż. Dolar. serja II-a 245.612; 4 proc. Premj. Poż. Dolar. serja III-a 60.967.300; gotówkowe: bezprocentowy kredyt skarbu państwa w Banku Polskim 90.000.000; długi w obligacjach: zadłużenie skarbu państwa w B. G. K. w obligacjach komunalnych tego banku 8 proc. — 33.092.929, a 7 proc. — 96.890.122; długi obligacyjne z tytułu skupu kolei prywatnych: 4 proc. dług obligacyjny Tow. Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej em. 1901 — 18.657.836, 7 proc. Pożyczka Kolejowa 8.596.500; obieg bilonu — 322.397.990.

Długi zagraniczne: emisyjne: ogółem 1.315.396.251, w tem 6-procentowa Poż. Dolarowa z 1920 r. 174.604.840; 8 proc. Poż. Dolarowa z 1925 r. 212.296.000; 7 proc. Poż. Stab. z 1927 r. 479.663.800; 7 proc. Poż. Stab. (transza angielska) 47.177.300; 7 proc. Poż. Włoska 117.348.843; 6½ proc. Poż. Dolar. z 1930 — 284.302.648; długi wobec rządów państw: Austrja 351.750, Czechosłowacja 29.369.250, Danja 545.412, Francja 804.413.473, Holandja 6.883.662, Norwegja 26.574.450, Szwajcarja 129.843, Szwecja 10.130.184, Stany Zjednoczone A. P. (licząc 1 dolar = 8.92 zł.) 1.838.028.440, Wielka Brytanja 138.751.606, Włochy 16.408.696; długi polikwidacyjne, powstałe z tytułu wykonania protokółu insbruckiego i układu praskiego, ogółem 324.799.000.

Czerwoni szpiedzy na żołdzie Moskwy

Stan oblężenia w Rumunji jako środek walki ze szpiegostwem

W ostatnich czasach wzmogło się w Rumunji szpiegostwo do tak niebywałych rozmiarów, że rząd Waidy Woivode'a zgłosił w parlamencie wniosek o wprowadzenie stanu oblężenia na przeciąg sześciu miesięcy. Parlament po całonocnej bardzo ożywionej dyskusji uchwalił wniosek 222 głosami. W związku z tem podajemy poniżej niezwykle sensacyjne wynurzenie szpiega komunistycznego Tewkelewa, bułgara, aresztowanego z powodu wykrycia na poczcie rumuńskiej bardzo rozgałęzionej sieci szpiegowskiej.

Spowiedź szpiega niezmiernie jest interesującą dla polskiej opinji publicznej, nietylko ze względu na sojusz przyjaźni łączącej nas z Rumunją, ale i z powodu niebezpieczeństwa analogicznej akcji szpiegowskiej, która mogłaby być prowadzona i na naszym terenie — a zwłaszcza na Pomorzu na rzecz państw ościennych.

Szpieg Tewkelew pisze o sobie co następuje:

„Już będąc studentem liceum w Bułgarji przylgnąłem do ruchu komunistycznego. Po roku, w 1932 zostałem jednym z głównych agitatorów komunistycznych i otrzymałem list od przewodniczącego partji komunistycznej w Bułgarji. W liście tym przewodniczący bułgarskiej partji komunistycznej donosił mi, że wysyła do mnie nieznanego mi człowieka, z którym mam spotykać się konspiracyjnie. Po konferencji, która trwała kilka godzin, nieznajomy powiedział mi, że powierza mi się specjalną misję, o której zawiadomi mnie jeszcze przywódca komunistów bułgarskich. Po posiedzeniach wyjechałem na rozkaz do Rumunji i zająłem się tam szpiegostwem. W celu wykonania swej misji, miałem porozumieć się z pewnym obcokrajowcem, który ukończył szkołę szpiegostwa w Moskwie. Specjalny kurjer doniósł mi, że mam nawiązać łączność z Afanasiem Stankowem, pocztowym urzędnikiem. W drugi dzień po spotkaniu, Stankow począł nadsyłać mi kopje szyfrowanych telegramów. Ten sam Stankow postarał się dla mnie o klucz tajnego pisma policji rumuńskiej. Dokumenty te niezwłocznie odesłałem do Berlina.

Jak donosi „Parerea Noastra", Tewkelew miał główne mieszkanie przy ul. Stribey, Woda l. 44. Jego wiadomości były przesyłane przez specjalnych kurjerów, albo za pośrednictwem urzędników pocztowych i telegraficznych, którzy służbowo wyjeżdżali do Sofji i Berlina. Stąd wysyłane były do Moskwy. — Tewkelew stopniowo rozszerzał swą sieć i w ostatnich dniach przed wykryciem sieci miał na swych usługach piętnastu urzędników pocztowych i telegraficznych. Władze rumuńskie wydały rozkaz, aby wszyscy zostali aresztowani. Ogółem aresztowano 50 osób.

Radjo w Egipcie

Wkrótce zostanie uruchomiona pierwsza w Egipcie radjostacja nadawcza. Z tej racji odbędzie się w Kairze wystawa radjowa, która potrwa od 10—25 bm. Wystawa obejmie wszystko, co ma styczność z radjem i może dać pojęcie o rozwoju tego wynalazku w czasach obecnych.

Uroczystości pogrzebowe
ś. p. Ks. Marjana Pączka

Nagła śmierć ś. p. Ks. Marjana Pączka, proboszcza parafji Najśw. Marji Panny w Toruniu wywołała w całem mieście ogólne przygnębienie. Niestrudzony pracownik w Winnicy Pańskiej, troskliwy i umiłowany opiekun wszystkich biednych, niezmordowany i ofiarny pracownik na niwie społecznej, pozostawił po sobie szczery żal i głęboką wdzięczność nietylko w sercach parafjan, ale całego społeczeństwa naszego miasta.

Nieutulony żal, jaki po stracie nieodżałowanego kapłana przepełnił wszystkie serca znalazł wyraz w hołdzie, jaki społeczeństwo złożyło swym tłumnym udziałem w ostatniej posłudze.

Eksportacja zwłok do kościoła

Już w niedzielę w godzinach przedpołudniowych olbrzymie rzesze parafjan podążyły do plebanji, gdzie w mieszkaniu proboszcza ustawiono zwłoki ś. p. ks. Marjana Pączka, by przy otwartej trumnie odmówić modlitwy. Zwłoki ś. p. Ks. Pączka przybrano w szaty liturgiczne, ornat fioletowy, na głowie beret, w ręku różaniec. Twarz Zmarłego wyrażała spokój i pogodę. W godzinach popołudniowych, jak o tem już pokrótce donosiliśmy, nastąpiło wyprowadzenie zwłok do kościoła.

Po odprawieniu przez Ks. Kanonika Kozłowskiego krótkich modłów, trumnę ze szczątkami nieodżałowanego Kapłana wyniesiono. Połączone chóry męski par. N. P. Marji i św. Jakóba pod batutą p. Gudela odśpiewały „Miserere". Kondukt ruszył Rynkiem Staromiejskim, ul. Chełmińską, placem Teatralnym do kościoła N. Marji Panny. Kondukt żałobny prowadził Ks. Kanonik Kozłowski. Czoło konduktu, które w chwili wyruszenia znajdowało się na Placu Teatralnym, stanowiły delegacje Towarzystw i organizacyj społecznych, oraz bractw kościelnych ze sztandarami, ozdobionemi krepą żałobną, organizacje młodzieży, młodzież szkolna itd.

Za karawanem postępowała najbliższa rodzina Zmarłego, siostry, bracia, kuzyni, wśród których był również Ks. Dr. Dunajski, prefekt konwiktu Biskupiego, ciotka p. Kwaśniewska i kuzynki. Dalej postępowali przedstawiciele władz, p. Wojewoda pomorski Kirtiklis, prezes Sądu Apelacyjnego Szyszko, Starosta Krajowy Łącki, Starosta powiatowy Rogowski, naczelnicy wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, wiceprezydent miasta Bała i inni. Wreszcie tłumy publiczności. Po przeszło 20 minutach kondukt dotarł do głównego wejścia kościoła N. M. P.

Przy katafalku

Prastarą świątynię Najświętszej Panny Marji zapełniły szczelnie niezliczone rzesze wiernych. W prezbiterjum wśród zieleni i kwiecia ustawiono katafalk, na nim trumnę ze zwłokami ś. p. Ks. Marjana Pączka. Na trumnie mszał i kielich z pateną.

Po krótkich egzekwjach, odprawił Ks. Kanonik Kozłowski nieszpory żałobne, poczem Ks. Kanonik Dr. Kirstein — jako przedstawiciel Kurji Biskupiej wygłosił podniosłe przemówienie, w którem podniósł ofiarną pracę tak duszpasterską, jak i społeczną ś. p. Ks. Marjana Pączka. Zaledwie rok temu — mówił Ks. Kan. Kirstein — „wprowadzaliśmy Ks. prob. Pączka do tej świątyni jako duszpasterza, a dziś w jakże smutnych okolicznościach wprowadziliśmy go powtórnie. Nie wiecie dnia ani godziny. Tę prawdę odwieczną przypomina nam śmierć Ks. Marjana Pączka. Bądźmy tedy zawsze gotowi i przygotowani na śmierć, gdyż nie wiemy gdzie i kiedy ona nas zaskoczyć może".

W końcu swego przemówienia Ks. Kan. Kirstein żegnał Ks. Pączka w imieniu duchowieństwa, krewnych i parafjan.

Wśród podniosłej ciszy odmówiono wspólne modły za spokój duszy zmarłego, poczem chór „Dzwonu" pod batutą prof. Wieczorka odśpiewał Marsza Żałobnego Szopena.

Orszak żałobny

Już na długo przed godziną 10-tą zapełniła się wczoraj olbrzymia świątynia wiernymi. Wigilje odprawił przy katafalku Ks. prob. Gołomski, poczem nabożeństwo żałobne odprawił przy głównym ołtarzu Ks. prałat Wysiński, przy bocznym zaś kuzyn ś. p. Ks. Pączka Ks. Dr. Maks. Dunajski.

W tym czasie na ulicach wiodących do kościoła poczęły się gromadzić, mimo deszczu, tłumy toruńczyków, pragnących wziąć udział w pogrzebie. Na ul. Szosa Chełmińska, tuż przy parku „Wiktorja' ustawiło się czoło konduktu. Przestrzeń od Parku Wiktorja aż do kościoła zajęły delegacje wszystkich towarzystw i organizacyj sportowych i bractw kościelnych ze sztandarami, ozdobionemi krepą żałobną, organizacje młodzieży, młodzież szkolna itd. itd.

Po skończonem nabożeństwie wyniesiono z kościoła trumnę ze zwłokami ś. p. Ks. Pączka. Chór zaintonował pieśń żałobną. Kondukt ruszył.

Przed karawanem dwa długie sznury duchowieństwa, poprzedzane przez S. S. Elżbietanki. Kondukt żałobny prowadził Ks. Kanonik Kozłowski. Wśród duchowieństwa (ogółem brało udział w pogrzebie około 70 księży miejscowych i zamiejscowych) zauważyliśmy m. in. kuzyna Zmarłego Ks. Dr. Maks. Dunajskiego, katechetę przy Gimn. Państw w Świeciu, prefekta Konwiktu Biskupiego, Ks. prał. Szydzika z Chełmży, oraz z miejscowych Ks. Kan. Dr. Kirsteina, Ks. prał. Wysińskiego, Ks. prał. Sienkiewicza, Ks. prał. Kroczka, Ks. prob. Gołomskiego i in.

Za trumną postępowała bliższa rodzina Zmarłego: siostry, brat, ciotka p. Kwaśniewska, kuzyni i kuzynki.

Tuż za rodziną postępowali przedstawiciele władz z p. wicewojewodą Dr. Seydlitzem (który zastępował nieobecnego w Toruniu p. Wojewodę pomorskiego Kirtiklisa) na czele Wśród przedstawicieli władz zauważyliśmy m.i. przedstawicieli sądownictwa z p. prezesem Sądu Apelacyjnego Szyszko na czele, p. Starostę Krajowego Łąckiego, p. Starostę powiatowego Rogowskiego, naczelników Pom. Urzędu Wojewódzkiego, wiceprezydenta Bałę, przedstawiciela P. P. w osobie Kom. Głuchowskiego i innych.

Dalej niezliczone tłumy ludności.

Kondukt żałobny posuwał się ulicami Rynkiem Staromiejskim, ul. Chełmińską, Placem Teatralnym, Szosą Chełmińską, kierując się na cmentarz parafjalny przy ul. Wybickiego.

Wzdłuż ulic tysiączne tłumy w skupieniu i milczeniu oddawały hołd pamięci nieodżałowanego Kapłana. Gdy czoło konduktu dosięgło bram cmentarza, karawan ze zwłokami ś. p. Ks. Pączka wkroczył w ulicę Szosa Chełmińska.

Z szarych chmur, któremi okryło się niebo, bezustannie siąpił deszcz.

Około godz. 13-tej żałobny orszak wkroczył w bramy cmentarne. Delegacje organizacyj społecznych i bractw kościelnych ustawiły się w szpaler. Pochyliły się sztandary. Cichy płacz najbliższych towarzyszył Zmarłemu aż do grobu.

Nad otwartą mogiłą

Ostatnie ceremonje pogrzebowe odprawił nad otwartą mogiłą Ks. Kan. Kozłowski. Chór „Cecylja" zaintonował pieśń żałobną „W mogile ciemnej". Trumnę ze zwłokami ś. p. Ks. Marjana Pączka złożono do grobu... na wieczny spoczynek.

„Wieczny odpoczynek, racz Mu dać Panie" — padały ciche słowa modlitwy i posypały się grudki ziemi.

Z niejednych oczu poplynęły łzy, łzy szczerego żalu za przedwcześnie odeszłym zacnym Kapłanem.

MAŁE GOSPODARSTWO

— Ma pani tutaj receptę. Co wieczór należy wziąć łyżeczkę lekarstwa i trzy łyżeczki wody ciepłej.

— Ależ panie doktorze, my mamy tylko trzy łyżeczki.

Za głosem mody

Mój przyjaciel Kajtus jest niepocieszony. Nosi nawet żałobę... za paznokciami. Mianowicie nie może odżałować yo-ya. Gdy zaczął się nim popisywać parę dni temu na jakimś wieczorku wyśmiano go ogólnie, że to już dawno wyszło z mody. Taki jest tem strapiony, że zacząłem go wczoraj pocieszać.

Czy ty naprawdę tak lubisz yo-yować? pytam. Czy to jest rzeczywiście taka przyjemność podrzucać ten krążek?

Przyjemność żadna — powiada — wprost przeciwnie, ręka mnie boli w przegubie, ale nie o to chodzi. Moda, fason, szyk, to były zalety. Przynosić do kawiarni coraz to nowe yo-yo nauczyć się coraz to nowych sztuczek to był fason; o to właśnie chodziło.

Jeżeli ci na tem zależy to nie wielkie zmartwienie. Teraz najnowszy fason to cygarniczki.

Co???

Cygarniczki. Są teraz ostatnim krzykiem mody. Musisz zacząć je propagować.

— Cóż z tego — moda jak każda inna. — Znowu przeminie. Myisz się, powiadam. Yo-Yo przeminęło bo była to tylko głupia zabawka. A cygarniczki są bardzo pożyteczne. Dzięki nim palimy tylko papierosy bezustnikowe, co jest znacznie tańsze i higjeniczniejsze.

A to co innego — zakonkludował Kajtuś..

Masz rację. Precz z yo-yem. Niech żyją cygarniczki!

— I papierosy bezustnikowe, dodałem na zakończenie.

T. M.

Grypa

Gdy dziś z całego kraju napływają doniesienia o pochodzie grypy wskazanem będzie poświęcić kilka słów tej ogromnie zaraźliwej i napadającej człowieka w sposób podstępny chorobie.

Objawy grypy są następujące: brak humoru, ogólne zmęczenie, bóle różne, przeważnie jednak krzyża i głowy. Kto już poważnie zapadł na grypę, powinien zwrócić się do lekarza, gdyż jak wiadomo, przebieg grypy może przyjąć obrót zupełnie nieprzewidziany. Chory gorączkujący powinien oczywiście pozostać w łóżku.

Różnorodne dolegliwości, towarzyszące grypie, najlepiej jest zwalczać zapomocą jakiegoś środka, któryby jednocześnie łagodził bóle i nie dopuszczał do gorączki. Takim środkiem są tabletki Aspirin. Zapomocą leczenia Aspiriną wpływa się korzystnie na cały przebieg choroby i usuwa męczące bóle głowy i łamanie w kościach. Czas trwania choroby zostaje skrócony, nasilenie zmniejszone a chory łatwiej znosi jej przykre objawy.

Pociąg: narty-bridż

Organizowane po raz pierwszy w roku ubiegłym narciarskie raidy kolejowe cieszą się wielkiem powodzeniem. W roku bieżącym zapowiedziany już został szereg takich raidów i zgłoszenia na nie są bardzo liczne. Obecnie lwowska dyrekcja kolejowa przygotowała nowy typ wycieczki wypoczynkowo-narciarskiej. W dniu 5 bm. wyruszył po raz pierwszy ze Lwowa do Sianek t. zw. pociąg „narty-bridż". Pociąg ten składa się m. in. z wagonu przeznaczonego do gry w bridża oraz specjalnego wagonu na narty.

Dalszy wzrost zapasu złota w Banku Polskim

Bilans Banku Polskiego za III dekadę stycznia wykazuje wzrost zapasu złota o 9,6 milj. zł., do sumy 512,1 milj. złotych, spadek natomiast zapasu walut i dewiz, zaliczonych do pokrycia o 6,4 milj. zł. do 26,7 milj. zł. Obniżył się również o 8,9 milj. zł. stan pieniędzy i należności zagranicznych, niezaliczonych do pokrycia, i wynosi obecnie 76,4 milj. zł.

Portfel wekslowy zwiększył się o 15,5 milj. zł. do 548,8 milj. zł., natomiast pożyczki zastawowe obniżyły się o niespełna pół miljona, do kwoty 101,8 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu prawie nie uległ zmianie, wynosząc 45,4 milj. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy zmniejszeniu: pierwsza o 9,2 milj. zł. do 135,6 milj. zł., druga o 1,5 milj. zł. do 233,1 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 36,4 milj. zł. i wynoszą 184,6 milj. zł., przyczem rachunki żyrowe kas państwowych zwiększyły się o 9,4 milj. zł., podczas gdy rachunki prywatne uległy zmniejszeniu o 45,8 milj. zł.

Obieg biletów bankowych wskutek zwiększenia się portfelu wekslowego oraz obniżenia się natychmiast płatnych zobowiązań wzrósł o 37,9 milj. zł. do sumy 979,0 milj. zł.

Pokrycie kruszcowo - walutowe obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań podniosło się z 46,07 do 46,3 proc. (6,3 ponad normę statutową). Silniej wzrosło pokrycie wyłącznie złotem, osiągając 44,01 proc. (14,01 ponad normę statutową), wobec 43,23 proc. w poprzedniej dekadzie. Pokrycie złotem samego obiegu zmniejszyło się z 53,39 proc. do 52,31 proc.

Armja Rezerwowa na straży granic Rzeczypospolitej

Z życia Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII. w Bydgoszczy

W końcu ubiegłego tygodnia odbyło się w lokalu hotelu „Lengning' nadzwyczajne zebranie wszystkich placówek Związku Powstańców i Wojaków OK VIII na miasto Bydgoszcz, oraz od prawa Zarządów oddziałów powiatowych i miasta, wraz z powiatem szubińskim. Na obrady odbyte przy nader licznym udziale członków istniejących placówek — przybył również reprezentant Zarządu Głównego, sekretarz pan Kukliński z Torunia.

Zebranie zagaił prezes oddziału powiatowego p. naczelnik Deja, witając licznych gości z pp. przedstawicielem wojska kom. obw. PW mjr. *Cenzartowiczem* i kom. WF i PW na miasto por. *Lindnerem* na czele, oraz członków

Z kolei zabrał głos p. mjr. Cenzartowicz, — podkreślając znaczenie wielkiej i dobrze przygotowanej armji rezerwowej dla Państwa, które z racji swego położenia i niebezpiecznego sąsiedztwa musi być zawsze gotowe do odparcia wrogich zakusów na całość naszych ziem. Kończąc przemówienie, p. mjr. Cenzartowicz wzniósł okrzyk na cześć Rzplitej i Jej Pierwszego Żołnierza Marszałka Piłsudskiego, który zebrani z entuzjazmem powtórzyli.

Referat, o zadaniu prawdziwego powstańca i wojaka wygłosił sekretarz p. Kukliński. Rzeczowa dyskusja, jaka nad tym tematem się wyłoniła, wykazała, że członkowie Związku Powstańców i Wojaków dobrze rozumieją swoje obowiązki względem Ojczyzny.

W dalszym ciągu zebrania nastąpiło wręczenie krzyżów i dyplomów zasługi za działalność nad rozwojem organizacji powstańczej. Złote krzyże przyznane przez Zarząd Główny, z rąk kom. obw PW. p. mjr. Cenzartowicza otrzymali pp. *Izydor Deja, Władysław Pałaszewski i Jan Kaszubowski z Bydgoszczy, oraz pp. Radzimiński* z Potulic i *Tomaszewski* z Rynarzewa. — Srebrny krzyż otrzymał p. *Kazimierz Malinowski* z Bydgoszczy, ponadto zaś pp *Żelazny Stanisław, Wietrzykowski Maks., i Ganswick Tadeusz* — otrzymali dyplomy za zasługi w organizacji.

Przed zamknięciem obrad, zgromadzeni członkowie Związku uchwalili poniższą rezolucję:

„Nadzwyczajny zjazd Zarządów Powstańców i Wojaków OK VIII Bydgoszcz miasto i powiat oraz powiat Szubin — wobec coraz bardziej zaczepnej postawy naszych zachodnich sąsiadów zmierzających do zagarnięcia naszej rdzennie polskiej ziemi pomorskiej i poznańskiej, — przyrzeka jednogłośnie przystąpić z jaknajwiększą energją do tworzenia wielkiej armji rezerwowej, stojącej z bronią w ręku do dyspozycji Naczelnego Wodza".

Udział Związku Strzeleckiego w święcie Rarańczy

Naczelne Władze Związku Strzeleckiego wydały w związku z uroczystościami związanemi z obchodem rocznicy przebicia się drugiej brygady pod Rarańczą zarządzenie, wzywające poszczególne okręgi strzeleckie do wzięcia udziału w tem koleżeńskiem i ogólnolegjonowem święcie.

W szczególności polecone zostało władzom okręgu stołecznego ZS. nawiązanie kontaktu i współpracy z komitetem organizacyjnym święta oraz wystawienie na uroczystości strzeleckiej kompanji honorowej.

Pozostałe okręgi strzeleckie wysyłają na święto swe delegacje.

KRONIKA

Sroda 8 lutego

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Roumalda

Środa Jana z Matty

REPERTUAR TEATRU:

Wtorek 7 bm. godz. 20 „Żonaty kawaler“

Środa 8 bm. teatr nieczynny.

Czwartek 9 bm. godz. 20 „Don Carlos“ — premjera.

REPERTUAR KIN:

Mars — „Drewniane krzyże“.

Światowid — „10% dla mnie“.

Palace — „Artyści“.

Lux — „Straceniec“.

Corso — „Wilki (Anglicy) i Szakale (Niemcy) Morza“. Do tego dwie nadzwyczajne komedje.

Z miasta

— **Komisja Prawa Cywilnego Towarzystwa Prawniczego** w Toruniu uprzejmie zawiadamia wszystkich PT członków Towarzystwa, że w dniach 7 i 8 lutego 1933 o. godz. 18 w sali nr. 25 Sądu Okręgowego profesor Uniwersytetu Poznańskiego dr. Bronisław Stelmachowski wygłosi wykład z działu egzekucji. (0573

— **„Bal bez balu“.** Połączony Komitet występujący w Imieniu Oficerów Garnizonu Toruńskiego i Opieki Rodzicielskiej przy Gimnazjum Męskiem w Toruniu zawiadamia, że czysty dochód z imprezy „Bal bez balu“ wynosi 533 zł 75 gr. Z kwoty tej przeznaczono na **dożywianie niezamożnej dziatwy 400 zł,** na dokończenie budowy Domu Żołnierza w Toruniu 133 zł 75 gr.

Wszystkim Szanownym PT ofiarodawcom którzy datkami swojemi przyczynili się do udania się tej imprezy, składa Komitet staropolskie Bóg zapłać. (359

— **Ze zjazdu urzędników gospodarczych w Toruniu.** W niedzielę dnia 12 bm. o godz. 12 w Dworze Artusa w Toruniu odbędzie się okręgowy zjazd urzędników gospodarczych z powiatów toruńskiego i wąbrzeskiego.

— **Na rzecz sierot po poległych.** Zamiast wieńca na grób śp. z Czeczotów Marji Baranowskiej złożył kwotę zł 23 na sieroty po poległych żołnierzach. Zarządca Pomocniczej Składnicy Inżynierji w Toruniu wraz z personelem wojskowym i urzędnikami cywilnemi.

— **Nowy Zarząd Stow. Młodzieży Polskiej przy parafji św. Jana.** Na ostatniem walnem zebraniu Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Toruniu przy kościele św. Jana, które odbyło się pod przewodnictwem patrona Stow. ks. Gogi dokonano wyboru nowego Zarządu Stow., w skład którego weszli pp. R. Kojtka jako prezes, Cz. Andruszkiewicz jako sekretarz, Z. Olszewski — skarbnik. Bibljotekarzem wybrany został p. Pasiński, gospodarzem p. Zieliński. Naczelnikiem wybrano jednogłośnie p. Płoszyńskiego.

W skład komisji rewizyjnej weszli p. Wiśniewski, F. Kula i A. Kwiatkowski. Wicepatronem Stowarzyszenia mianowany został przez protektora ks. prałata Wysińskiego p. M. Kojtka.

Na stypendjum im. śp. Ks. Marjana Pączka

Na stypendjum im. ś. p. Ks. Marjana Pączka wpłacili w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Toruniu pp.: **Dr. Ignacy i Marja Dziedzicowie kwotę 10,— zł.,** oraz **p. M. Krüger, właściciel** Cukierni **„Dorsch“ kwotę 15,— złotych.**

Z Teatru

— Czarujący wieczór“. Do urlopów jeszcze daleko, a jednak każdy może dziś we wtorek dnia 7 lutego br. spędzić czarujący wieczór w Krynicy gdzie rozgrywa się akcja „Żonatego kawalera“. Jasne, pełne „powietrza“ dekoracje p. E. Karnieja i słoneczna atmosfera, którą stwarzają humorem swoim W. Ilcewicz, J. Lemanówna, J. Porębska, H. Małkowska, J. Cornobis i inni przenoszą publiczność w nastrój upalnego lata i wesołych wywczasów. Początek o godz. 20.

Wzorem amerykańskich gangsterów

Kupcy otrzymywali listy z pogróżkami — Herszt rzekomej szajki bandyckiej pod kluczem

Od kilku już tygodni mieszkańcy miejscowości Stawki pod Toruniem, szczególnie **kupcy zamożniejsi rzemieślnicy i włościanie** niepokojeni byli listami, które rozsyłał **herszt rzekomej szajki bandyckiej, składającej się z 16 opryszków, niejaki Zakrzewski.**

Listy te zawierały pogróżki, że w razie **nie złożenia** przez daną osobę, do której list wysłano, okupu, szajka bandytów, której hersztem był rzekomo podpisany Zakrzewski, **splon drużi sklep względnie gospodarstwo.**

Oto treść listu, jaki otrzymał w tych dniach kupiec **p. Kurkowski,** zamieszkały w Stawkach.

„ŻĄDAM OKUPU“.

Zawiadamiam pana, że zorganizowałem szajkę, składającą się z 16-tu ludzi. Daję Panu trzydniowy termin. Jeżeli Pan w tym terminie nie złoży okupu w wysokości 100 zł i artykułów żywnościowych, które należy zapakować w paczkę i oddać w Toruniu w sklepie Fromera przy Rynku Nowomiejskim, sklep Pański zostanie po upływie trzech dni splondrowany, a panu grozi śmierć. W razie złożenia okupu **szajka moja** gwarantuje panu spokój.

Paczkę złożyć należy pod powyższym adresem dla Zakrzewskiego 2a“.

ZAKRZEWSKI 2a.

„Banda moja rozporządza najnowszemi środkami chemicznemi i gazem trującym. — Jeżeli zgadza się pan na złożenie okupu, to niech zawiesi na szafce z papierosami, **która** stoi w sklepie, czerwoną chustkę“.

Zaniepokojony pogróżkami p. Kurkowski zawiadomił policję, **która niezwłocznie przystąpiła do pracy.**

NA TROPIE...

Władze śledcze poleciły p. Kurkowskiemu złożyć żądany przez „herszta“ rzekomej szajki okup i wywiesić ową czerwoną chustkę. W żądanym terminie do wspomnianego sklepu przy Rynku Nowomiejskim nadeszła paczka dla Zakrzewskiego. Tymczasem w sklepie w porozumieniu z p. Fromerem, który o niczem nie wiedział, ukrył się wywiadowca.

W godzinach popołudniowych zjawiło się w sklepie 2 małoletnich chłopców. **Jeden z** nich wręczył właścicielowi kartkę z napisem „Proszę wydać paczkę dla Zakrzewskiego 2a“.

— „Paczka jest. Ten, dla którego została przesłana musi ją sam odebrać“ — **powiedział** p. F.

Chłopcy wyszli. Po chwili jednak wrócili, oznajmiając, że p. Zakrzewski jest bardzo zajęty i przyjść osobiście nie może.

„To trudno. Niech przyjdzie innym razem“ — odrzekł właściciel sklepu.

Nie otrzymawszy paczki „posłańcy“ opuścili sklep, **za nimi wyszedł wywiadowca.**

Uszli zaledwie kilkanaście kroków i weszli do sieni domu, w którym mieści się fabryka mebli firmy Kowalewski przy Rynku Nowomiejskim.

W RĘKACH POLICJI.

Tam ukryty we wnęce bramy czekał jakiś osobnik, jak się później okazało niejaki **Władysław Dąbrowski** vel Zakrzewski — autor listu.

Posłańcy nie zdążyli jeszcze zdać sprawy, gdy wywiadowca, który wyrósł jak z pod ziemi, oznajmił:

— „Aresztuję pana“ — przyczem błyskawicznym ruchem **nałożył na ręce kajdanki.**

Po drodze do Komisarjatu Dąbrowski zwrócił się do eskortującego wywiadowcy:

— „A chciałem przejść na drugą stronę ulicy. Czułem, że będzie wsypa. A uniknąłbym. No trudno“.

W czasie dochodzeń wyszło na jaw, że Dąbrowski był ostatnio sołtysem w Złej wsi pod Bydgoszczą, gdzie popełnił nadużycia. — Dochodzenia trwają.

Kula rewolwerowa przecięła pasmo życia

Przechodnie ulicy Lubickiej (Jakóbskie Przedmieście) zaalarmowani zostali wczoraj w godzinach przedpołudniowych dwoma strzałami rewolwerowemi, których odgłosy dochodziły ze stajni zajazdu, mieszczącego się przy wspomnianej ulicy.

Właścicielowi zajazdu oraz przechodniom, którzy na odgłos strzałów wbiegli do stajni — przedstawił się straszny widok. Na ziemi leżał żołnierz, prawa ręka ściskała rewolwer z *rany w okolicy serca i skroni sączyły się strumyki krwi.*

Natychmiast zawezwano karetkę pogotowia, która odwiozła desperata, dającego słabe oznaki życia do szpitala wojskowego. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, samobójca zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Samobójcą okazał się wachmistrz Kadry 8 dyonu taborów Jan Dziemiński.

Dziemiński przechodząc wczoraj około godziny 9 rano koło zajazdu przy ulicy Lubickiej wszedł do stajni, dobył rewolweru i strzelił w bok. Strzał nie był śmiertelny, dopiero druga kula w skroń przecięła pasmo życia.

Przyczyny tego rozpaczliwego kroku nie są znane. Dochodzenia prowadzi Żandarmerja Wojskowa

Z życia Hodowców Gołębi Pocztowych

W ub. sobotę odbyło się w lokalu p. Marasińskiego, przy ul. Chełmińskiej Szosie, doroczne walne zebranie Tow. Hodowców Gołębi Pocztowych „Dobry Lot“. Zebranie zagaił prezes p. **Wiktor Błaszkiewicz,** witając przybyłych członków i gości, poczem uczczono pamięć zmarłego długoletniego członka bratniego towarzystwa ś. p. Jana Kowalskiego.

Przewodniczącym zebrania wybrany został p. **Henryk Rolewski,** sekretarzem wybrano p. Szytniewskiego.

Po załatwieniu formalności wstępnych zdawali kolejno sprawozdania z działalności Zarządu w roku ubiegłym: sekretarz p. Szytniewski i skarbnik p. Błaszkiewicz. Ogólny pogląd na całokształt działalności Zarządu dał w obszernem sprawozdaniu prezes p. Wiktor Błaszkiewicz. Sprawozdanie sądu honorowego zdał p. Jan Grzmociński. Sprawozdanie komisji rewizyjnej przedłożył przewodniczący komisji p. Rolewski.

W wyniku krótkiej dyskusji, jaka się nad sprawozdaniami Zarządu wywiązała, uchwalono jednogłośnie Zarządowi absolutorjum.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu.

Prezesem wybrany został członek honorowy p. **Konrad Andruszkiewicz,** wiceprezesem p. **Henryk Rolewski,** sekretarzem p. **Edmund Szytniewski,** zast. sekretarza p. **Wiśniewski,** skarbnikiem p. **Wiktor Błaszkiewicz,** ławnikami pp.: **Ciesiński i Lipertowicz.**

Do komisji rewizyjnej wybrano p. **Kulwickiego,** jako przewodniczącego oraz pp.: **Budzińskiego i Jaworskiego.**

W skład sądu honorowego weszli pp.: **Bandurski, Grzmociński i Szyper.**

Z kolei przystąpiono do omówienia preliminarza budżetowego na rok 1933. W wyniku dyskusji przyjęto preliminarz w brzmieniu przedłożonem przez Zarząd.

Zebranie zakończono omówieniem szeregu spraw natury wewnętrzno-organizacyjnej.

Składanie zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego

Izba Skarbowa podaje do wiadomości, że termin do składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1933 upływa da osób izycznych z dniem 1 marca br, dla osób prawnych z dniem 1 maja bieżącego roku

Powyższy termin nie obowiązuje jednak osób których główny dochód płynie: 1) z nieruchomości gruntowej, nieprzekraczającej 30 ha; — 2) z przedsiębiorstwa handlowego, obowiązanego do nabycia świadectwa przemysłowego według IV i V kategorji dla przedsiębiorstw handlowych wszędzie i według III kategorji handlowej w miejscowościach III i IV kasy; 3) zakładu przemysłowego lub warsztatu rzemieślniczego, wolnego od obowiązku nabywania świadectwa przemysłowego lub opłacającego ten podatek według VIII kategorji przedsiębiorstw przemysłowych; 4) z domów mieszkalnych, składających się najwyżej z czterech izb.

Osoby te obowiązane są do składania zeznań tylko wtedy, gdy otrzymają osobne wezwanie władzy podatkowej, a w takim razie termin do składania zeznań o dochodzie dla tego rodzaju płatników upływa w 30 dniu licząc od dnia następnego po doręczeniu przez władzę podatkową wezwania do złożenia zeznania.

Zeznanie należy składać o wszystkich dochodach z wyjątkiem dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, otrzymywanych w kraju.

Niezależnie od złożenia zeznania płatnicy, obowiązani do składania zeznań, bez wezwania ze strony władzy wymiarowej, winni są sami obliczyć oraz wpłacić do dnia 1 maja 1933 r. do kas skarbowych, względnie za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności połowę podatku przypadającego od wykazanego w zeznaniu dochodu, wedle obowiązującej skali podatkowej, a dowód uskutecznienia zapłaty w oryginale lub też w odpisie, podpisanym przez płatnika przedstawić władzy podatkowej.

Osoby, które w terminie, wyznaczonym do składania zeznań, zeznania nie złożą, obowiązane są do dnia 1 maja 1933 roku uiścić połowę podatku, wymierzonego za rok podatkowy 1932

Równocześnie w tym samym terminie należy wpłacić połowę podatku komunalnego, który wynosi: przy dochodzie ponad 1500 do 24000 zł. — 4 procent; przy dochodzie ponad 24 tys. do 88 tys. zł. — 4,5 proc. przy dochodzie ponad 88 tys. zł. — 5 procent dochodu podatkowego.

Z Tow. Gimn. „Sokół“

Walne zebranie T. G. „Sokół“ Toruń III.

Doroczne walne zebranie T. G. „Sokół“ — Toruń III, zagaił wiceprezes p. J. Bąk, który w krótkich słowach powitał delegata okręgu oraz zebranych gości i członków.

Na marszałka zebrania wybrany został p. Wł. Kraszucki, sekretarzem p. B. Bartoszyński a ławnikami pp.: Fr. Berger i J. Kistowski.

Ze sprawozdań poszczególnych członków Zarządu wynika, że rok ubiegły upłynął pod znakiem wytężonej i owocnej pracy.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: prezes Jakób Bąk, wiceprezes Jan Kocanka, sekretarz Roman Krajewski, skarbnik Stefan Popiółkowski, naczelnik Leon Makowski. Gospodarz i kierownik młodzieży Franciszek Zubeg, kierownik oddziału kolarskiego p. Jan Szczypiński, chorąży Jarosz Kistowski, ławnicy Franciszek Berger i Feliks Lewandowski. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Władysława Kraszuckiego, Bogdana Durmowicza i Kazimierza Nowaka.

Sąd honorowy: pp.: Wojciech Pawlak, Jan Kilanowski, Jan Kocanka, Władysław Kraszucki, Maksym Bucholz i Władysław Woźniewski. Delegatem do Rady Dzielnicowej i Okręgowej wybrano p. Jakóba Bąka.

Wykrycie tajnej jaskini gry w Grudziądzu

W czasie rewizji policja zajęła większą sumę gotówki

Od dłuższego czasu zawiadamiano Wydział Śledczy w Grudziądzu drogą poufnych doniesień, iż w szeregu lokali publicznych w Grudziądzu odbywają się gry hazardowe w karty na wielką skalę.

Wydział śledczy roztoczył obserwację nad wspomnianymi lokalami i w sobotę w południe zlikwidował jedną z tych jaskiń gry, mieszczącą się w centrum miasta.

Zlikwidowanie jaskini gry, a więc przychwycenie grających na gorącym uczynku, nasuwało w porze nocnej — kiedy to głównie odbywała się gra — pewne trudności, gdyż gra odbywała się przy drzwiach zamkniętych i w chwili, kiedy policja usiłowała wkroczyć do lokalu, gracze mając czas nim drzwi otworzono, pochowali pieniądze i karty. Dlatego też Wydział śladczy — wiedząc, że gra odbywa się również w ciągu dnia — przystąpił do zlikwidowania jaskini gry w samo południe, kiedy grający najmniej się tego spodziewali.

W chwili, kiedy do lokalu wkroczyła policja, przy stole gry znajdowało się 9 graczy, znanych obywateli naszego miasta, którzy prowadzili grę hazardową na wielką skalę, o czem świadczyły stosy pieniędzy na stole przed każdym z graczy. Niektórzy z graczy usiłowali porzucić portmonetki z pieniędzmi w kąt pokoju, niestety bystre oko wywiadowców i to spostrzegło. W czasie rewizji policja zajęła większą kwotę gotówki, grających zaś wszystkich wylegitymowano i spisano przeciwko nim, jak i przeciwko właścicielowi lokalu doniesienia karne. Wszyscy pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej. Nazwisk graczy, ze względów zrozumiałych narazie nie podajemy.

Jak wspomnieliśmy, gdy hazardowe odbywają się w kilku innych lokalach publicznych, przyczem w przeważnej części gry hazardowe uprawiają jedni i ci sami ludzie. Gra odbywa się ze zmiennem szczęściem i jak popularnie się mówi są „ranni“ i „zabici“ no i „zwycięscy“. Jedni tracą olbrzymie sumy, i często na tem tle odbywają się tragedje rodzinne, inni zaś żyją i utrzymują się wyłącznie z gier hazardowych. Nie brak wśród graczy i młodych ludzi, którzy najczęściej kradną na ten cel gotówkę swym rodzicom.

Zlikwidowanie tej jaskini gry jest niemałym sukcesem wydziału śledczego. Przypuszczać należy, iż Wydział Śledczy nie spocznie na laurach i już w najbliższych dniach złoży niezawodnie swą „wizytę“ i w innych lokalach, w których odbywają się niedozwolone gry hazardowe.

Gniew

— *Walne zebranie Bractwa Strzeleckiego.* — Dnia 24 stycznia odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, zagajone przez kpt. Bractwa p. dyr. Małolepszego Po odczytaniu porządku obrad, brat por. Achtabowski zawiadomił zebranych, że dnia 21 stycznia br. umarł dyr. Małolepszemu ojciec. Zebrani przez powstanie uczcili pamięć śp ojca dyr. Małolepszego. Po przyjęciu do wiadomości ostatniego protokółu sekretarz przeczytał wniosek kilku braci domagający się zwołania nadzwyczajnego zebrania Bractwa celem dokonania zmiany kilku paragrafów statutu. Po dokładnem wyjaśnieniu p. dyr. Małolepszego, że statut obecny jest zupełnie wystarczający i odpowiadający wymogom nowych przepisów, wniesiony wniosek upadł jako nieaktualny, przyczem wszyscy członkowie oprócz br. Rogowskiego i Janitzkiego zaznaczyli że podpisując wymieniony wniosek nie zdawali sobie z tego sprawy o co w nim chodzi. — Zaznaczyć przytem należy, że podczas dyskusji br. Rogowski zabrał głos, wysławiając się w języku niemieckim. Br. kpt Małolepszy jako przewodniczący odebrał mu głos natychmiast zwracając uwagę, że w myśl par. 11 statutu Bractwa językiem urzędowym w Bractwie jest język polski.

— *Kradzież węgla.* Ponieważ w ostatnich czasach kupcy gniewscy narzekali że niewiadomo z jakich powodów przysłane ostatnio do nich wagony węgla ważyły o 40 do 50 ctr. mniej niż ważyć powinny, policja wszczęła dochodzenia. Okazało się że Draszanowski Anastazy, Dobieski Bolesław i Reca wszyscy z Gogolewa, starym sposobem zakradali się do wagonów węglowych podczas postoju pociągu na stacji Brody Pomorskie i w czasie przejazdu pociągu do Brodzkich Młynów, węgiel wyrzucali, zanosząc go potem do domu. Sprawy skierowano do Sądu Grodzkiego.

Brodnica

— *50 lat pracy dla dobra ludzkości.* Dnia 1 lutego p. dr. Marjan Karwat obchodził jubileusz 50 lecia pracy lekarskiej. Przez lat 25 Jubilat był dyrektorem Szpitala Powiatowego w Brodnicy, który pod Jego dyrekcją miał sławę jednego z najlepszych zakładów leczniczych Pomorza

— *Odznaczenie.* Prezes powiatowy Kół Przyjaciół Związku Strzeleckiego p major Musiałowicz z 67 pp. dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odznaczony został Krzyżem Niepodległości.

Świecie

— **Obchód imienin p. Prezydenta.** W środę 1 bm. w dniu imienin p. Prezydenta Rzplitej Polskiej Ignacego Mościckiego odprawił o godzinie 9 w klasztorze nabożeństwo ks. dziekan Konitzer. Wieczorem w salach wydziału powiatowego odbyła się akademja i raut, na który przybył p. wojewoda pomorski Kirtiklis.

Za zrabowane pieniądze chciał wyprawić wesele

Groźny przestępca do pomocy wziął 16 letniego chłopca

Dnia 30 grudnia ub. roku przed Trybunałem Sądu Okręgowego w Toruniu, odbyła się rozprawa przeciwko dwom młodym bandytom 30 letniemu Józefowi Gutkowskiemu i 16 letniemu Franciszkowi Nalborskiemu zamieszkałym w Ostrym Brynsku pod Lidzbarkiem — oskarżonym o napad bandycki na starego deputatnika rolnego Józefa Nadolskiego, któremu zrabowano zaszyte w ubraniu oszczędności w kwocie 3,050 zł.

Oskarżony Gutkowski młody recydywista, chcąc poślubić swoją kochankę, z którą miał już trzy lata temu dziecko, a nie mając na wesele pieniędzy, postanowił ograbić starego pasterza Nadolskiego. Wiedząc o tem, że Nadolski co roku chodzi na cmentarz w dniu Wszystkich Świętych do Jamielnika, namówił swego młodego krewniaka Nalborskiego i wspólnie dokonali rabunku. Gdy przed wieczorem Nadolski szedł na cmentarz, złoczyńcy napadli na niego, a uderzywszy go tępem narzędziem po głowie, rozpruli ubranie i zabrali zaszyte w kamizelce pieniądze.

Na krzyk napadniętego pospieszyli z pomocą przechodnie i złoczyńców ujęto, jednak pieniądze zniknęły bez śladu.

Sąd po przesłuchaniu świadków uznał winę oskarżonych i zasądził Gutkowskiego na 5 lat więzienia i pozbawienie obywatelskich praw przez lat 10.

Nalborskiego jako małoletniego Sąd oddał do domu poprawczego.

Na skutek odwołania odbyła się ponowna rozprawa w Sądzie Apelacyjnym. Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. A. Klank przy współudziale sędziów S. A. Kolarza i Dudykiewicza. Oskarżenie popierał wiceprokurator S. A. Bieńkowski, Nalborskiego bronił adwokat Giżeński z Lidzbarka.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy zatwierdził wyrok pierwszej instancji co do winy, natomiast karę obniżył Gutkowskiemu na 3 lata więzienia z pozbawieniem obywatelskich praw na lat 5. Nalborskiemu sąd zawiesił dom poprawy tytułem próby na lat 3.

Przewodniczący pouczając Nalborskiego o zawieszeniu próbnem kary, oświadczył: „Prócz tego ojciec powinien wlepić ci co dzień rano i wieczór po 40 batów, byś o tej próbie pamiętał“.

Miała dość tego życia...

Życie pędzi jak wezbrana rzeka... Kłębi się, nurtuje, i jak rzeka pozostawia na dnie osad i męty.

Mętami temi to ludzie, których obyczaje ludzkie umieściły poza nawiasem życia zbiorowego. Jedni z nich to jednostki wykolejone, które przez swą lekkomyślność „poza nawiasem życia“ się znalazły, inne to ofiary tragicznego splotu wypadków.

Do rzędu tych ludzi poza nawiasem życia należą popularnie zwane „wesołe córy Koryntu“. Ileż wśród nich tragedji, zawodów, nieszczęścia? Świat przywykł pogardliwie patrzeć w stronę tych kobiet, i najczęściej nie zajmuje się bliżej ich życiem.

Tak było od wieków, tak jest.. i będzie.

Joanna Werner, nie z własnej prawie winy — została w roku 1915, mając lat 17 „wesołą córą Koryntu“.

Odtąd żyła jak żyją wszystkie kobiety jej typu.

Miała dni — jak jej się zdawało — piękne, a nadewszystko wesołe i pogodne. Przeżyła chwile uniesień miłosnych i chwile czarne, rozpaczne, pełne zawodów i żalu.

Niegdyś powodziło jej się dobrze.

Ciężkie czasy, jakie świat przeżywa, nie pominęły i tych na dnie życia.

Wernerówna w ostatnich dniach cierpiała nędzę. Czasem nie było co do ust włożyć. Głód doskwierał, a na dobitek i gospodyni, która pobierała 4 zł dziennie za ciemny kąt swego mieszkania — upominała się za zaległe komorne coraz natarczywiej i groziła wyrzuceniem z domu.

W niedzielę wieczorem około godz. 11 zastano pokój, w którym mieszkała Wernerówna zamknięty, a na wołania nikt nie odpowiadał. Wyważono drzwi, któremi, otwierając, odsunąć musiano ciało kobiety. Wernerówna popełniła samobójstwo, wieszając się na pasku od płaszcza u klamki przy drzwiach. Zwłoki były już zimne.

Wernerówna liczyła lat 35 i zamieszkiwała przy ul. Wąskiej 19a w Grudziądzu.

Zwłoki samobójczyni odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego.

TCZEW

— **Niebezpieczny oszust w potrzasku.** Onegdaj funkcjonarjusze policji dworcowej przytrzymali niebezpiecznego oszusta i złodzieja, poszukiwanego od dłuższego czasu za najrozmaitsze ciemne sprawki przez wydział śledczy w Gdyni.

— **Z zebrania komitetu LOPP.** Ub. środy odbyło się walne zebranie Komitetu powiatowego LOPP. Po zagajeniu obrad przez p. starostę Muchniewskiego powołano do prezydjum p. inspektora Tarnowicza, n;aczelnika Sądu p. Kolasińskiego, p. por. Rosicka i p. Szczurowskiego. Jak wynika ze sprawozdań ustępujących członków zarządu i instruktora, praca na odcinku LOPP w r. ub. zrobiła znaczne postępy, a ilość członków LOPP wzrosła w roku ub. o 70 procent. Bardzo intensywnie było prowadzone w roku ubiegłym szkolenie. Przybyło 14 nowych kół i kilka tysięcy nowych członków. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono jednogłośnie absolutorjum ustępującemu zarządowi. Nowy zarząd wybrano w następującym składzie pp.: starosta Muchniewski — prezes, mjr. Bartosik, mjr. Sulik, kpt. Niemiec, dyr. Dominowski, burmistrz Wojczyński, burmistrz dr. Chmielecki, ksiądz prob. Kupczyński, dyr. Zwierzański, dyr. Stanko, Goc i Pruszak — członkowie zarządu. Pozatem w skład zarządu wchodzą z urzędu lekarz pow. p. dr. Licznerski, pow. lekarz wet. dr. Połomski, komisarz Straży Granicznej Okólski, komisarz p. Szyszkiewicz, naczelnik Straży Ogniowej, dowódca kom. kar. masz. i dyr. Kasy Chorych p. Sokal. Do Komisji rewizyjnej weszli pp.: dyr. Malewski, dyr. Gaj i Bieliński. P. dyr. Zarzycki i p. dyr. Wudarski w charakterze zastępców. W skład sekcji propagandowej powołano pp.: dyr. Starklową, Kołodziejską, Maciejewską, asesora Kamińskiego, red. Kruszewskiego, komisarza Chełmeckiego i red. Matłosza. W skład sekcji imprez dochodowych weszli pp.: Ćwiklińska mec. Ćwikliński, mec. Dereziński, Pruszak, Maciejewski, Gajowa, nacz. Chełstowski, nacz. Brandl, dyr. Morawski i Lewicki. Sekcja lotniczo-gazowa: pp. dr. Licznerski, dr. Połomski, Ostróżko, por. rez. Iwicki, dr. Behrendt, Górski, Ficek, dr. Ruszkiewicz, dr. Mazur, przew. Czerw. Krzyża Raduński.

Chojnice

— **Złodziej nie ma prawa głosowania.** Niejaki Jan Pałubicki zaskarżył nauczyciela i sołtysa gminy Augowice p. St. Radkego o obrazę, gdyż w piśmie do starostwa nazwał go złodziejem. Oskarżony przeprowadził dowód prawdy, wobec czego sąd uwolnił od winy i kary. Podczas ostatnich wyborów Pałubicki nie został wpisany do listy wyborców w gminie, wskutek czego zażalił się do Starostwa, które zażalenie wysłało p. Radkemu do oświadczenia się. W odpowiedzi na to p. Radke uzasadnił swoje postępowanie, tłumacząc się tem, iż Pałubickiego dlatego nie wpisał do listy wyborców, albowiem jest złodziejem i karany był więzieniem.

— **Śluby.** Urząd Stanu Cywilnego w styczniu zanotował następujące związki małżeńskie: Feliks Kustorz z Nowieścina pow. świecki z Leokadją Śląską z Chojnic; Marcin Strójka z Pauliną Gawin oboje z Chojnic; Stanisław Beigerowski z Martą Homa, oboje z Chojnic; Józef Teofil Kurkowski z Marjanną Leszczyńską oboje z Chojnic; Józef Walczak z Chojnic z Janiną Nowak z Golin powiat Konin woj. łódzkie; Jan Żynda z Cecylją Prill, oboje z Chojnic.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 6 II. 1933 r.

	Tranzakcje Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	124,25—123,94
Gdańsk	—
Bukareszt	—
Holandja	359,00—358,10
Kopenhaga	—
Londyn	30,60—30,50
Nowy York	—
Nowy York telegr.	8,925—8,905
Paryż	34,87—34,78
Praga	—
Sztokholm	—
Szwajcarja	172,35—171,92
Włochy	45,70—47,48
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,05

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 6 II 1932 r.

Żyto	14,95—15,20
Pszenica	26,00—27,00
Jęczmień	—
„ zwycz prz.	—
Owies	—
Groch Victoria	—
Mąka żytnia 65%	—
„ pszenna 65%	40,75—42,75
Otręby żytnie	8,00—9,00
Wyka	—
Koniczyna czerwona	—
Koniczyna biała	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 6 II. 1933.

Pszenica nowa	188—190
Żyto nowe	154—156
Jęczmień browar.	165—175
Jęczmień przem. pastewny	158—164
Owies pomorski	—
Mąka pszenna	22,65—26,50
Mąka żytnia 70%	20.00—22,50
Otręby pszenne	8.10—8,50
„ żytnie	8,70—9,00
Groch Victoria	20.00—23.00
Groch drobny jadalny	19.50—21.00
Groch pastewny	12.00—14.00
Peluszka	12.50—15.00
Bób	13,50—15,50
Wyka	8—10
Łubin niebieski	10,50—12,75
Łubin żółty	—
Seradela stara	17,00—23,00
Kuchy z orzecha ziemnego.	10,60—
„ mielone	8,70—
Wytłoki suche kraj.	—
Wytłoki Soya H.	8,70— 9,00
Ziemniaki jadalne białe	—
„ czerwone	—

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

Toruń, 6. II. 1933.

Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dworska 125 ft	25.50—27.25
Pszenica targowa 124/ ft	26.00—26.75
Zyto	14.50—15.00
jęczmień dworski 115/16 ft.	13.75—14.00
Jęczmień targowy 109 ft	12.75—13.25
Owies	13.00—13.50
Mąka pszenna	—
Mąka żytnia	—
Otręby żytnie	9.75—10.25
Otręby pszenne	10,25—10.75

Ogólne usposobienie spokojne

Programy radjowe

Wtorek, dnia 7 lutego.

Warszawa 11,58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12,10 Płyty gramofonowe; 13,20 Urzędowy komunikat PIM; 15,10 Urzędowy Komunikat Państw. Inst. Eksp. 15,15 Komunikat gospodarczy; 15,25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa, 15,30 Komunikat Państw. Urzędu Wych. Fizycznego i Państw. Zw. Sport. 15,35 „Wśród książek" — omówi prof. H. Mościcki; 15,50 „Zapomniane stare przeboje" (płyty) 16,25 Odczyt dla nauczycieli (z cyklu org. przez Min. WR i OP) pt. „Cele i zadania dokształcania ogólnego" wygłosi p. St. Tazbir; 16.40 Odczyt z Krakowa; 17,00 Popołudniowy koncert symfoniczny 18,00 Muzyka lekka; 19,00 Rozmaitości; 19,20 „Listowne nauczanie rolnictwa" (kursy korespondencyjne im. Staszica) prof. St. Jankowski. 19,30 Feljeton muzyczny z Wilna; 20,00 Koncert popularny. Wyk. Ork. PR. pod dyrekcją J. Ozimińskiego. 21,10 Wiadomości sportowe; 21,20 Recital skrzypcowy E. Zathureczky'ego akomp. L. Urstein; 22,00 Kwadrans literacki: K. Wierzyński „Granice światła (opowiadanie w skróceniu). 22,15 Muzyka taneczna. 22,15 Komunikat meteorol. Gł. Wojsk. Stacji Met. dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny. 23,00 Muzyka taneczna.

Środa, dnia 8 lutego

Warszawa 11,58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12,10 Płyty gramof. 15,10 Urzędowy Komunikat Państw. Inst. Eksp. 15,15 Komunikat gospodarczy; 15,30 kronika harcerska; 15,35 15,35 Program dla dzieci: a) opowiadanie wujaszka Jasia pt. „Hau-hau-miau-miau" b) listy od dzieci omówi W. Tatarkiewicz; 16,00 Muzyka salonowa z płyt gramof. 15,40 „Genjusz serca' (w 75 rocznicę zgonu Stanisława Jachowicza), wygłosi p. J. Muszkowski. 17,00 Muzyka polska z płyt gramof. 17,40 „Zagadnienie kształcenia pracowników społecznych' wygłosi prof. H. Radlińska; 18,00 Muzyka lekka 19,00 Rozmaitości; 19,20 Skrzynka pocztowa rolnicza omówi inż. W. Tarkowski; 19,30 Prof K. Górski wygłosi feljeton literacki pt. „Franciszek Mauriac wybitny powieściopisarz. 20,00 „Jakie to było ładne" — stare piosenki i melodje w wykonaniu Marji Modzelewskiej i Eugenjusza Bodo. Przy fortepianach Z. Żyński i M. Elen — 20.50 Wiadomości sportowe; 21,00 Koncert kameralny; 22,00 „Na widnokręgu" 22,15 Muzyka lekka; 22,40 Odczyt w języku esperanckim z Krakowa. 22,55 Komunikat met. Głównej Wojsk Stacji Met. dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny. 23,00 Muzyka taneczna

Podziękowanie.

Przewiel. Duchowieństwu, W Panom Wojewodzie, Wicewojewodzie, Prezesowi Sądu Apelacyjnego, Staroście Krajowemu, Staroście Powiatowemu, WP. Naczelnikom, Bractwom, Stowarzyszeniom, Szkołom i wszystkim współczującym składamy szczere podziękowanie za ostatnią przysługę, oddaną w pogrzebie naszemu Drogiemu Synowi i Bratu ś. p.

Księdzu Proboszczowi Marjanowi Pączkowi

Toruń, dnia 7 lutego 1933 r.

Matka Barbara; siostry Antonia, Józefa, Zofja, Walentyna; bracia Władysław, Józef oraz dalsza rodzina.

Zarząd Spółki Akcyjnej „Atra", Przemysł Chemiczny w Toruniu

zawiadamia, że zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów odbędzie się dnia 28 lutego 1933 roku o godz. 19 w Toruniu w lokalu Dwór Artusa przy ul. Stary Rynek 6 z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego;
2) Sprawozdanie Zarządu oraz zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1932;
3) Udzielenie pokwitowania Zarządowi oraz Radzie Nadzorczej;
4) Wybór drugiego Członka Zarządu;
5) Uchwała dotycz. obniżenia kapitału zakładowego drogą złożenia akcyj i ewtl. jednorazowej jego podwyżki;
6) Wolne wnioski.

Akcjonarjuszom posiadającym razem conajmniej 1/20 część kapitału, przysługuje prawo żądania pomieszczenia dalszych przedmiotów na porządku obrad nie później jak na 14 dni przed terminem. 361

PRZETARG.

10 lutego 1933 r. o godzinie 11 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u spedytora Kulwickiego przy ul. Łaziennej: kompletne urządzenie domowe.

(—) Chrzanowski, komornik Sądu Grodzkiego IV. rew.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 8. 2. 1933 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 10 przy Gdańskiej 27 (st. nr.): aparat niklowy do wody, wagę stołową i stolik; o godz. 10,30 przy ul. Zacisze 9: dywan 2×3, o godz. 11,30 przy ul. Poniatowskiego 11: samochód osobowy „Tatra", bufet, kredens, pianino „Schultz", radjoaparat 3-lampk. z głośnikiem, stół i 9 krzeseł, 2 dywany, krajobraz, biurko, 4 foteliki, ławkę, kilim, kwietnik, bibljotekę, lampę stojącą, 2 wazony, mostek, o godz. 12,30 przy ul. Litewskiej 8: skrzydło czarne polerowane.
Zlec. Nr. 294/8 358

Stężycki, komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 8. 2. 1933 r. o godz. 11 sprzedam przy ulicy Chwytowo 14 za natychmiastową zapłatą: 1 pianino marki Sommerfeld, 1 bufet dębowy, 1 kredens dębowy, 1 stół dębowy, 4 krzesła dębowe obite gobeliną, 1 radjoaparat z głośnikiem i akumulatorem i 1 kanapę obitą pluszem i 1 fotel.
Zlec. Nr. 310/8 366

Wierzbicki komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 8 bm. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Kujawskiej 13/15 o godz. 9: lustro, szkło szlifowane, kanapę plusz., gramofon z tubą, szafę do rzeczy, sukienkę damską i kawałek crepe de chine.
Zlec. Nr. 276/8 367

(—) Walkiewicz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 8. 2. 1933 roku o godz. 12 w poł. sprzedam przy ul. Toruńskiej 310 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 pianino Draeger.
Zlec. Nr. 252/8 368

Malak, komornik sadowy w Bydgoszczy.

Magistrat miasta Bydgoszczy

wydzierżawi

cegielnię parową

położoną na Ludwikowie wraz z wszelkiemi przynależnościami.

Oferty w zamkniętych kopertach nadsyłać należy do Wydziału Nieruchomości Miejskich, ul. Jana Kazimierza 5, najpóźniej do dnia 20. II. 1933 roku

(—) Mańczak,
Referendarz Miejski.

Zlec. Nr. 344/VIII 369

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 8. 2. br. o godzinie 11 sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Grudziądzu przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 72: maszynę do liczenia „Dolton"; o godzinie 11,30 przy ulicy Lipowej 34: radjo, komplet z głośnikiem i gramofon z płytami i stolikiem. (678) 370

Dobrzański, komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu.

LICYTACJA.

W piątek dnia 10 lutego 1933 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Toruńskiej 9 o godz. 9: większą ilość cukierków, pierników, brukowców, ozdoby choinkowe, kakao, cukru waniljowego, herbaty, kawy mieszanej, katarzynek, wafli, bombonierki produkcji różnych firm jak Weese, Ruchniewicz, Lukullus, Wedel, Unamel. Podstawy szklanne, wazoniki do cukierków, stojaki drewniane, ciężarki, lampy elektryczne i gazowe, cykorje, soki, keksy, fortepian, obrazy, krzesła, szafy, kanapę i wiele innych drobnych rzeczy. Sprzedaż odbędzie się partjami we większych ilościach. Cena szacunkowa wynosi 18,420 zł. Następnie o godz. 15 przy ul. Mickiewicza nr. 7 tego samego rodzaju artykuły jak przy ulicy Toruńskiej 9, wartości szacunkowej 4.000 zł. Przetarg odbędzie się nieodwołalnie. 672

(—) Zielniewicz, kom. sądowy, Rew. V. w Grudziądzu.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. nieżonaty Stanisław Szwarc, robotnik, zamieszkały w Gdyni syn Jana Szwarca robotnika i jego żony Anny z domu Chojnackiej, zmarłych i ostatnio zamieszkałych w Skórczu, powiat Starogardzki; 2. niezamężna Marjanna Werra, służąca zamieszkała w Sopotach, Schäferstrasse nr. 23, córka Franciszka Ambrożego Werry, robotnika i tegoż małżonki Marjanny z domu Mokwa, zamieszkałych w Gniewie, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i „Gazecie Gdańskiej".

Gdynia, dnia 6 lutego 1933 r.

Urzędnik stanu cywilnego,
Reinhardt.

Telegramy
Z ostatniej chwili

Dyskusja budżetowa na plenum Sejmu

Warszawa, 7. 2. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w dyskusji nad budżetem Min. Spr. Zagr. zabrał głos **poseł Winiarski, skarżąc się, że od roku Izba nie miała możności dyskutowania nad polityką zagraniczną, którą w istocie kieruje Ministerstwo Spraw Wojskowych (? — przyp. Red.)** Mówca wyraża żal, **że pakt o nieagresji** był także tylko ubocznie przedmiotem dyskusji. Poseł Winiarski omawia ogólną sytuację w Europie, wyjaśniając, iż **wspólność naszych interesów z Francją jest tak wielka, że nic jej zachwiać nie może.** Dalej omawia sojusz z Rumunją, podkreślając, że pakt o nieagresji z Rosją był niewątpliwie pożądany. Mówca poruszył zagadnienie **propagandy zagranicznej,** atakując na tym odcinku politykę Ministerstwa. „Jeżeli jest rzeczą pewną, że cały naród jak jeden mąż stanie w obronie granic — zaznaczył mówca — to muszę powiedzieć, że dla wielu ludzi zagranicą byłoby to niespodzianką.

Poseł Radziwiłł, odpowiadając swemu przedmówcy, podnosi, że od szeregu lat weszło w życie, że dyskusja nad polityką zagraniczną **koncentruje się** w komisji spraw zagr. **O zmianie na stanowisku ministra spraw zagranicznych powiedział** poseł Winiarski, że **opinja publiczna jej nie rozumie, ale potem dodał, że opinja polska doskonale ją rozumie, mianowicie,** że jest to zmiana nieistotna, a tylko zmiana dekoracji. „Mogę się zgodzić **na to** — ciągnął poseł Radziwiłł — tylko różnica między nami polega na tem, że **o s o b a M a r s z a ł k a P i ł s u d s k i e g o j e s t d l a p r o f e s o r a W i n i a r s k i e g o t y l k o m i n i s t r e m s p r a w w o j s k o w y c h, a d l a n a s, — m o g ę p a n ó w z a p e w n i ć, i r ó w n i e ż i d l a o p i n j i c a ł e g o ś w i a t a — j e s t c z e m ś n i e s k o ń c z e n i e w y ż s z e m o d u r z ę d u, k t ó r y c h w i l o w o p i a s t u j e.** Mogę w przeciwstawieniu panu Winiarskiemu stwierdzić, że właśnie **na punkcie naszej polityki zagranicznej opinja publiczna jest bardzo zgodna.** Co do tego mogę powołać się na to, co p. referent generalny trzy dni temu mówił o **znanym wywodzie p. Witosa** w prasie francuskiej. Jest to chyba dowód, że nie tylko p. Kozicki, ale i p. Witos, a także i niejeden z członków obozu rządowego i niejeden polski minister, a szczególnie p. Zaleski bardzo **twardo i jednomyślnie** swoje stanowisko wyrażają. Więc **t e z a o n i e z g o d n o ś c i n a s z e j p o l i t y k i z a g r a n i c z n e j j e s t b a r d z o t r u d n ą d o u z a s a d n i e n i a** (protesty na prawicy).

Poseł Radziwiłł w dalszym ciągu zaznacza: „Bardzo się cieszę, że panowie tego nie negują. **W STOSUNKU DO NIEMIEC MAMY JEDEN ZWARTY FRONT OPINJI PUBLICZNEJ.** P. Winiarski użył dość mocnego **akcentu,** mówiąc o naszej propagandzie zagranicznej. Nie jestem powołany do jej bronienia, ale chciałbym zaznaczyć, że **PROPAGANDA ZAGRANICZNA NIE JEST WYŁĄCZNIE OBOWIĄZKIEM URZĘDU, KTÓRY CIĄŻY NA NAS WSZYSTKICH**".

W dalszym ciągu zabrała głos posłanka **komunistyczna** Ignasiak. Marszałek Świtalski na skutek niezgodności jej przemówienia z porządkiem dziennym odebrał mówczyni głos. Na tem dyskusję zakończono.

Następnie przystąpiono do sprawozdania **komisji budżetowej** o budżecie Min. Przemysłu i Handlu.

Referent budżetu Ministerstwa Przemysłu i **Handlu poseł Minkowski** (BBWR) na wstępie **stwierdził skurczenie** budżetu. Przytem **omawia niektóre** ważniejsze pozycje. Przy **dziale 5-tym budżetu „Urząd Morski"** mówca oświadczył, że mimo kryzysu **PORT W GDYNI POZOSTAJE NADAL ZAGADNIENIEM GOSPODARCZEJ POTRZEBY.** Na dalszą **rozbudowę** portu preliminuje się w tym roku **13,3 milj. zł.** Przy dziale przedsiębiorstwa skomercjalizowane mówca podnosi, że przedsiębiorstwa państwowe czynią niewłaściwą konkurencję przemysłowi prywatnemu, a dzieje się to skutkiem wadliwej treści art. 20 rozporządzenia z 1927 r. o przedsiębiorstwach państwowych.

Poseł **Marjański** uskarża się na niezrozumienie przez władze znaczenia i doniosłości rzemiosł.

Poseł **Idzikowski** domaga się nowelizacji ustawy przemysłowej z r. 1927. Żąda wprowadzenia przymusu organizacyjnego, jak to jest w ustawodawstwach innych państw, roz szerzenia zakresu działania Izb Rolniczych oraz utworzenia Związku Izb Rzemieślniczych.

Poseł **Wiślicki** (BBWR) porusza sprawę różnicy cen u producenta i w detalu, dalej zagadnienie zaległości podatkowych, wysuwając szereg postulatów gospodarczych.

Następnie Sejm **przeszedł do omawiania preliminarza budżetowego i Ministerstwa Opieki Społecznej.** Sprawozdawca poseł Sowiński (BBWR) stwierdza, że wysokość budżetu tego Ministerstwa pozostała nie zmieniona, wynosi bowiem 99.549.700 zł, wobec 99.509.422 zł. w budżecie poprzednim. Referent szeroko omawia **kwestję bezrobocia.** — Mówca przechodząc następnie do **karteli** — oświadcza, że kartele nie pomagają ani rządowi, ani bezrobotnym w walce z bezrobociem, ale często bezwzględną swoją walką spiętrzają falę bezrobotnych, co zaostrza sytuację. Historyk stwierdzi kiedyś, że **kartele w tych ciężkich czasach źle się zasłużyły państwu i narodowi.** Ujemny wpływ również wywołały restrykcje emigracyjne. Na stan rynku wpłynęła pauperyzacja rolnictwa w związku z katastrofą załamania się ogólnoświatowych cen płodów rolnych. **Ustawa o skróceniu czasu pracy powinna być jaknajszybciej rozwiązana** w płaszczyźnie międzynarodowego porozumienia. **Do pomocy bezrobotnym ogromnie przyczyniło się samo społeczeństwo, dając sumę około 20 miljonów zł.** W dziale pomocy bezrobotnym od dnia 15 listopada do dnia 13 stycznia 133 r. zebrano ogółem 11.616.000 zł. Pomoc bezrobotnym nie zdemoralizowała ich tak, jak gdzieindziej. — Należy jednak dążyć, aby państwo z obowiązku płacenia zasiłków przeszło na obowiązek dostarczania pracy. Referent wnosi o przyjęcie budżetu Ministerstwa wraz z poprawkami, uchwalonemi na komisji budżetowej.

Na tem obrady przerwano.

Niecna napaść zbirów z pod znaku O. W. P.
na profesora uniwersytetu Wałek-Czerneckiego

(o) Warszawa, 7. 2. (tel. wł.) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych grupa studentów dokonała ohydnego napadu na dziedzińcu uniwersyteckim na wychodzącego z wykładu profesora historji Wałek-Czerneckiego.

Studenci napadli profesora z tyłu, obrzucając najpierw zgniłemi jajami, poczem dotkliwie pobiwszy, rozpierzchli się. Żadnego z napastników nie zdołano przytrzymać.

Panuje przekonanie, że tego niecnego postępku dopuścili się członkowie O. W. P.

W hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu
młode pokolenie emigracji polskiej

Warszawa, 7. 2. (PAT). Gabinet ministra spraw wojskowych otrzymał depeszę następującej treści: „Młode pokolenie polskiej emigracji na studjach we Francji śle Ci, Panie Marszałka, wyrazy najgłębszej czci i hołdu i stwierdza, że w walce trwałej o nową Polskę stanie zawsze karnie pod Twojemi sztandarami".

Podpisany: Piąty Zjazd Studentów Polaków.

Sąd Najwyższy odrzucił 4 protesty wyborcze

(o) Warszawa, 7. 2. (tel. wł.) Wczoraj Sąd Najwyższy rozpatrywał **cztery protesty** przeciwko wyborom do Senatu w województwie warszawskiem. Po przeprowadzeniu rozprawy wszystkie 4 protesty odrzucono.

Stogowski w elicie hokeistów polskich

Krynica, 7. 2. (PAT). Hokejowe mistrzostwa Polski w Krynicy jak wiadomo nie zostały jeszcze zakończone. Niemniej władze związków hokejowych na podstawie formy wykazanej przez zawodników na turnieju ustaliły już **skład obozu treningowego**, do którego wchodzą gracze, którzy wezmą udział w mistrzostwach świata w Pradze. Do tego obozu zaliczeni zostali: **Stogowski (Toruń),** jako drugi bramkarz **Schneider,** dalej **Sokołowski, Sabiński, Krygier, Wołkowski, Ludwiczak, Werner Szeneich, Pitchota, Michalski i Kulig.**

Z tych graczy utworzona zostanie **reprezentacja, która uda się na zawody o mistrzostwo świata w Pradze.**

Prawdopodobnie reprezentacyjna **drużyna** polska rozegra przed wyjazdem **mecz z drużyną amerykańską w Katowicach.**

Mistrzostwa narciarskie Europy pod parasolami

Wiedeń, 7. 2. (PAT). W niedzielę temperatura w Insbrucku wynosiła 10 stopni powyżej zera. Przez cały dzień padał deszcz. Narciarze, którzy się zjechali z całego świata chodzą po mieście w strojach narciarskich z parasolami w rękach. Tor dla zawodników zjazdowych jest naogół dobry. W kilku miejscach musieli żołnierze wypełnić luki śniegiem. Możliwe, że w ostatniej chwili z powodu odwilży tor dla zawodów zjazdowych zostanie przesunięty bardziej na zachód do wsi Fultes 922 m. wysokości. Zawodnicy odczuwają dotkliwy brak możności trenowania.

Hokeiści amerykańscy w Pradze

Berlin, 7. 2. (PAT). Amerykańska drużyna hokejowa **Masachussets Rangers** rozegrała mecz hokejowy w Pradze z najlepszą **drużyną** hokejową **Czechosłowacji L. T. C.** Zwyciężyli Amerykanie po ostrej grze 1:0 (1:0, 0:0, 0:0).

Dookoła nowych planów rozbudowy portu gdyńskiego
Wolna strefa portowa — Ogrodzenie portu — Budowa 3 magazynów

Kwestja utworzenia w porcie gdyńskim **STREFY WOLNOCŁOWEJ,** wentylowana już od dłuższego czasu zarówno w związanych z portem organizacjach i instytucjach gospodarczych, jak i w Ministerstwie, nabrała ostatnio form zupełnie konkretnych.

Dyrektor departamentu morskiego, **p. dr. Hilchen** na zwołanej w tym celu konferencji, przedstawił w ogólnych zarysach **plan utworzenia wolnej strefy,** a nawet określił **termin jej powstania.**

Jak przed kilku dniami donosiliśmy, wolna strefa obejmować będzie **Basen min. Kwiatkowskiego** z przyległemi terenami, przyczem już **w połowie roku bież. część jej ma być oddana do użytku,** a mianowicie odgrodzona będzie połowa basenu wraz z nabrzeżem amerykańskiem, na którem znajduje się **magazyn bawełniany** oraz obszar, z niem sąsiadujący.

Omawiając zadania wolnej strefy, p. dyr. Hilchen zaznaczył, że **m a o n a s i ę s t a ć i n s t r u m e n t e m, k t ó r y o ż y w i G d y n i ę, j a k o o ś r o d e k h a n d l u z a g r a n i c z n e g o.** Jest to tem konieczniejsze, że miasto w swym rozwoju nie dotrzymało kroku portowi, a ściągnięcie tu zagranicznych kapitałów odbije się korzystnie na jego rozbudowie.

Celem zainteresowania przedsiębiorstw zagranicznych strefą wolnocłową w Gdyni, **projektuje się szereg ulg fiskalnych,** które pracę tych firm ułatwią. M. in. mają być one **zwolnione od opłaty podatku obrotowego.** Wogóle zaś, przywileje, z jakich korzystać się będzie w naszej strefie wolnocłowej będą **bardzo rozległe,** większe np., aniżeli analogiczne przywileje w porcie kopenhaskim.

Ponadto jednem z głównych zadań strefy wolnocłowej, będzie **STWORZENIE W GDYNI PUNKTU ROZDZIELCZEGO DLA HANDLU MORSKIEGO PAŃSTW OŚCIENNYCH,** a więc w pierwszym rzędzie **Czechosłowacji** i **Rumunji.**

Również w roku bieżącym zaspokojony zostanie w myśl zapowiedzi p. dyr **Hilchena,** postulat sfer portowych, dotyczących **ogrodzenia całego obszaru portu gdyńskiego.** Niezmiernie ważne to ze względu na bezpieczeństwo i utrzymanie porządku w porcie zagadnienie, rozwiązane będzie w ten sposób, że istniejące już obecnie ogrodzenie częściowe, będzie **uzupełnione** i rozbudowane dokoła całego terenu portowego, cały ruch pieszy i kołowy zaś odbywać się będzie przez **szereg bram,** nadzorowanych przez straż portową. Prócz tego projektowana jest **budowa drewnianego wiaduktu, łączącego port z Szosą Gdańską,** celem udogodnienia ruchu pieszych zwłaszcza robotników, zdążających od pracy i do pracy, a zamieszkałych na Grabówku w Chylonji itd.

W dziedzinie budownictwa nadziemnego projektowane są w najbliższym czasie dalsze **poważne inwestycje.** Wybudowane mają być mianowicie **3 nowe magazyny** w tem jeden długoterminowy, następnie ukończona będzie budowa doprowadzonego już obecnie pod dach **magazynu tranzytowego** na molo pasażerskiem, jak również **w projekcie** jest wzniesienie w porcie gdyńskim pierwszego **elewatora zbożowego.**

Jak widzimy, w roku bieżącym rozbudowa portu gdyńskiego, mimo trudnej sytuacji gospodarczej, w dalszym ciągu **postąpi** znacznie naprzód.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3.
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanach, Grudziądz, Rynek 10/11
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu